Nr. 99. — 43. — We Lwowie — Niedziela dnia 30. Kwietnia 1893. — Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie **w dwóch wydaniach:** dla Lwowa o godzinie 2 popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: **We Lwowie** z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. **Na prowincyi** z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. **Za granicą** kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. [illegible] kosztuje 6 c[illegible].

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny [illegible] do 1. w południe. **BIURA ADMINISTRACYI:** Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Od wydawnictwa.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 „ 50 „
półrocznie 9 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

„Gazeta Nar." wraz z **„Szczutkiem"** kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 „ 50 „
półrocznie 11 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 „ — „
półrocznie 14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową" i „Szczutka" nadsyłać należy pod adresem: **Administracya „Gaz. Narodowej" we Lwowie**, ul. Czarnieckiego l. 2.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści

„MASKA".

Zawarliśmy umowę z nakładcą panem K. Kozłowskim z Poznania, wskutek której dla czytelników naszych odstępujemy za cenę **zł. dwu** (franco) dzieło pośmiertne **L. Mierosławskiego** p. t.:

Bitwa Warszawska w dniu 6 i 7 września 1831.

omów 2. Dotychczasowa cena 10 marek.

Sejmowe.

V.

Lwów d. 29. kwietnia.

(Ze sprawozdania Wydziału krajowego o konwersyi długu indemnizacyjnego.)

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego sto, pomiędzy innemi, pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przeprowadzeniu konwersyi długu indemnizacyjnego. Jest to jeden z najważniejszych wypadków z wewnętrznych dziejów naszego kraju z ostatnich lat — wypadek, który stać się musi punktem zwrotnym w całym systemie krajowej gospodarki pieniężnej, gdyż daje on początek nowemu, radykalnie zmienionemu układowi budżetu.

Lecz inny jeszcze wzgląd podnosi doniosłość przeprowadzonej konwersyi długu indemnizacyjnego — ten mianowicie, iż Galicya weszła z tą operacyą na wielki europejski targ pieniężny w sposób bardzo przyzwoity, a co najważniejsza, dla siebie jak w owym czasie korzystny stosunkowo.

Wiele szczegółów o przebiegu konwersyi znają już nasi czytelnicy. Pomimo to — sądzimy, iż treściwy wyciąg z przedłożonego obecnie sejmowi obszernego sprawozdania odsłoni myślącemu czytelnikowi nie jeden szczegół charakterystyczny, mniej dotąd znany ogółowi a godny uwagi.

Wiadomo, iż chodziło o skonwertowanie na 4-procentowe obligi, umarzalne w 50 latach reszty w stosunku 5 prc. oprocentowanego długu indemnizacyjnego w kwocie 26,925.000 zł. Rata roczna, potrzebna na oprocentowanie i umorzenie długu indemnizacyjnego, *brutto* t. j. bez potrącenia subwencyi rządowej, wynosiła przed konwersyą zł. 5,681.876, gdy oprocentowanie i umorzenie pożyczki konwersyjnej będzie wynosiło tylko 1,365.500 zł. wa.

Emisya pożyczki dokonaną została jak wiadomo, po kursie $91^1/_3$ za sto, gdy ci, którzy w sejmie konwersyę przeparli, liczyli tylko na kurs 90 za 100.

O przebiegu emisyi opowiada Wydział krajowy:

„Prospekt na subskrypcyą został ogłoszony dnia 1 marca w Austryi i w Niemczech. Oznaczał on kurs emisyjny dla nowych obligacyj, które wydawane będą w zamian za zgłoszone dawne obligi indemnizacyjne na 94 zł. 60 ct. za sto — dla obligów zaś wydanych za gotówkę na 94 zł. 75 ct. za sto. Termin zgłoszeń do wymiany dawnych obligów indemnizacyjnych na obligi nowej pożyczki oznaczono na czas od 1 do 15 marca — subskrypcya zaś gotówkowa oznaczoną została tylko na jeden dzień tj. na 15 marca. Rozumie się, że na oznaczenie wysokości kursu emisyjnego i terminu do subskrypcyi, Wydział krajowy żadnego nie miał wpływu, jest to bowiem sprawa ściśle konsorcyum. Oprócz Galicyi i Bukowiny, gdzie miejsca subskrypcyi ustanowiono we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie, tudzież we wszystkich zastępstwach Banku krajowego — były jeszcze miejsca subskrypcyi w Austryi: w Wiedniu, Bielsku, Bernie, Gracu, Lincu, Pradze i Tryeście — zaś w Niemczech: w Berlinie, w Frankfurcie nad M. i w Hamburgu.

„Do konwersyi zgłoszono dawne obligi indemnizacyjne wartości 29,068.590 zł. mon. konw. czyli w wal. austr. zł. 23,203.477 ct. 50, na co wypadło wydać obligów nowej pożyczki 24.539.250 zł. licząc już w to 1,000.000 zł., które według kontraktu zostały zastrzeżone dla funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających po niższym kursie 92 zł. 25 ct. za sto.

W ten sposób z ogólnej sumy emisyjnej	29,425.000 zł.
wyczerpała sama wymiana	24,539.250 „
zostało zatem do pokrycia gotówką tylko	4,885.750 „

„Na to subskrybowano gotówką zł. 59,348.100 zł., tak że pożyczka została pokryta 12 razy ponad wyłożoną do subskrypcyi sumę!

„Charakterystyczne są cyfry odnoszące się do tego, gdzie i jakie ilości zgłoszono do konwersyi, a mianowicie: w galicyjskich zakładach zgłoszono do konwersyi dawnych obligów indemnizacyjnych złr. m. k. 9,956 880, w zakładach innych prowincyj austryackich 11,229.510 zł., wreszcie w Niemczech 912.200 zł. Widzimy z tego, że więcej niż połowa dawnych obligów była za granicami kraju. Cyfry te uzasadniają dostatecznie, co powiedzieliśmy poprzednio na poparcie zdania, że nie można wejść na tę drogę, żeby sam Wydział krajowy sfinansował pożyczkę. Wiedy bowiem za pewne przyjąć można, że z tych obligów, które były po za granicami kraju, tylko mała część byłaby się zgłosiła do wymiany, różnicę byłaby pokryła subskrypcya gotówkowa krajowa, która byłaby posłużyła na to, ażeby potem za owe obligi za krajem się znajdujące, ekwiwalent ich zapłacić gotówką. Tą drogą zatem byłoby się ten skutek osiągnęło, że znaczne bardzo kapitały byłyby z kraju wyszły i to nie powoli, ale przez jednorazową spłatę. W subskrypcyi gotówkowej zaś stosunek był następujący: w zakładach galicyjskich subskrybowano 10,512.150 zł. w. a. w zakładach innych prowincyj austryackich 42,205.750 zł. w. a., w Niemczech zł. w. a. 6,630.200.

„Wreszcie — jako dowód, iż założony i dotowany przez Wysoki Sejm Bank krajowy zajął istotnie bardzo poważne stanowisko w finansowem życiu naszego kraju, podajemy, iż w Banku krajowym zgłoszono do wymiany dawnych obligów za 8,108.100 zł. m. k. (9 mil. zł. na nowe 4% obligi), zaś gotówką subskrybowano 5,800.000 zł.

„Ponieważ Wydział krajowy zastrzegł w kontrakcie, że kwoty subskrybowane w drodze wymiany muszą być w całej wysokości uwzględnione, przeto redukcya subskrybowanych sum nastąpiła tylko co do subskrypcyi gotówkowej".

Napaść ajencyi rosyjskiej na wystawę krajową.

Lwów d. 29. kwietnia.

Donieśliśmy już, że *Hałyczanyn*, organ ajencyi moskalofilskiej, rozpoczął szereg nikczemnych artykułów przeciw przyszłej wystawie krajowej. Podaliśmy już wyjątki z artykułu I., wzywającego poprostu rząd rosyjski, aby nie dopuścił obesłania tej wystawy przedmiotami z zaboru rosyjskie. W artykule II. *Hałyczanyn* dochodzi do następującej konkluzyi:

„W r. 1848 krzyczał pan Korecki, a w r. 1866 hr. Leszek Borkowski: „Nie ma Rusi!" Ale to były jeno słowa; dzisiaj zaś komitet wystawy krajowej postanowił czynem dowieść, że „nie ma Rusi".

W artykule III. i ostatnim *Hałyczanyn* stawia następujące tezy końcowe:

„Wystawa ma być nie powszechną krajową, ale powszechną polską.

„Od udziału w wystawie nietylko usunięto ludność ruską, jej stowarzyszenia i instytucye narodowe, ale wykluczono także język jej, ponieważ urzędowym językiem wystawy będzie język polski, a język ruskiej ludności galicyjskiej zaliczono do obcych języków.

„Cały program wystawy w ogóle i poszczególnych jej grup jest tak ułożony, aby wysunąć na pierwszy plan nie wyroby krajowe, ale wyroby polskie, chociażby pochodziły z Rosyi, Niemiec, Francyi a nawet z Ameryki; a jeżeli na wystawę dopuszczone będą niektóre wyroby niepolskie, to w tym jedynie celu, aby zadokumentować, że Russkije, Kaszuby, Litwini i żydzi tworzą nierozdzielnie skład Polski historycznej.

„Wobec tych okoliczności, a także wobec jawnego zanegowania wszystkich praw ruskiej ludności Galicyi, wobec obrażającego pominięcia języka ruskiego, postawionego przez komitet wystawowy w rzędzie języków obcych: kaszubskiego, łotewskiego i żydowskiego; wobec tego wreszcie, że przyszła wystawa nie jest ekonomiczną, tylko polityczną: russka ludność Galicyi:

nie zechce swemi wyrobami, które mają być wystawione pod firmą polską, służyć czysto polskim a nie krajowym sprawom;

członkowie komitetu wystawowego, należący do narodowości ruskiej, uczynią to, co im godność narodowa i obrażone uczucie ruskie czynić każą;

cała zaś prasa galicyjsko-ruska, ceniąc prawa narodowe i godność własną, przyłączy się do naszego protestu, mianowicie zaś, że:

aranżerowie wystawy nie mają prawa nadużywać firmy kraju dla celów wyłącznie polskich, i nie mają prawa urządzać kosztem i za poręką funduszów krajowych, dostarczanych także przez trzymilionową ruską ludność w Galicyi, na ziemi ruskiej, rewii sił polskich z całego świata.

„W końcu nie może nie oświadczyć i tego, że jeśli w przyszłej powszechnej wystawie polskiej wezmą nawet udział ludzie narodowości ruskiej, to nie jako przedstawiciele Rusi, ale jako faktorzy służebni, podobnie jak na dworach magnatów polskich są lokaje, furmani itp. narodowości ruskiej.

„Nie wątpimy — kończy organ ajencyi rosyjskiej — że najwyższe sfery rządowe w Austryi, dowiedziawszy się o charakterze i celu wystawy lwowskiej, urządzanej pod firmą austryackiego kraju koronnego Galicyi postąpią sprawiedliwie i politycznie".

Odznaczyliśmy w naszym przekładzie te wyrazy, które właśnie *Hałyczanyn* odznaczył. Przedewszystkiem zachodzi tu ciekawe pytanie: z czyjego polecenia lwowska ajencya rosyjska ten zarówno kłamliwy i ohydny, jak śmieszny artykuł ogłosiła? Nam się zdaje, że tu wcale nie wpływała ręka rządu rosyjskiego, któremu owszem bardzo na tem zależeć powinno, aby nasza wystawa była także obesłaną przez Polaków zaboru rosyjskiego, a nawet na tem, aby udział ten wypadł jak najświetniej; zależeć mu powinno na tem zwłaszcza ze względu na opinię zagranicy. W niektórych sprawach bywa absolutny rząd rosyjski liberalniejszym od tych, które się mienią liberalnemi.

Wątpimy nawet, iżby „dobrotworitielnyj kamitiet" Ignatiewa kazał *Hałyczanynowi* wystąpić z taką napaścią. Jemu owszem zależeć musi na tem, aby Russkije galicyjscy jak najświetniej byli reprezentowani na wystawie przyszłorocznej, na którą niezawodnie przybędą różni goście słowiańscy, jak to *Diło* podnosiło, zachęcając Rusinów do udziału w wystawie.

Trójnumerowy artykuł *Hałyczanyna* jest niezawodnie tylko płodem zbytniej usłużności lokajskiej siedzących we Lwowie ajentów rosyjskich, Rusinów z rodu, jakiemi już nieraz oburzyli swoich rublodawców, i dla których Rosyanie nic słyszeć nie chcą o Russkich *Hałyczanyna*, na co tak siarczyście piorunował *Hałyczanyn* czy jego poprzedniczka *Czerwona Ruś*.

Cała zaciekłość *Hałyczanyna* ztąd pochodzi, że narodowcy należą do działaczy wystawy, że zwłaszcza profesor Szuchewicz zajmuje w niej, mocą swojej wiedzy i prac swoich około ruskiego przemysłu domowego, jedno z najwybitniejszych i najzaszczytniejszych stanowisk.

Że „Russkije", o których i dla których pisze *Hałyczanyn*, nie wezmą udziału w przyszłej wystawie, to nie ulega wątpliwości, bo ich niema w Galicyi, są tylko Rusini.

Zbijać wszystkie kłamstwa, przekręcania, z któremi wystąpił *Hałyczanyn*, niepodobna. Obrazę języka ruskiego wysnuł on stąd, iż w programie działu piśmiennictwa i sztuk reprodukcyjnych z d. 14. marca napisano: „Dział dziennikarstwa polskiego rozpada się na następujące grupy.. Do działu tego wcielono także czasopisma ruskie, kaszubskie, łotewskie, hebrajskie i żydowsko-niemieckie, wychodzące w ziemiach dawnej Polski, niemniej wszystkie czasopisma polskie wychodzące w Ameryce". Powiada, że tym sposobem upośledzono czasopisma ruskie, stawiając je na równi z kaszubskiemi, żydowskiemi — tymczasem mowa tu w jednym ciągu na równi także o polskich czasopismach wychodzących w Ameryce. Tak więc nie uznano języka ruskiego za obcy, jak to twierdzi *Hałyczanyn*.

Hałyczanyn gwałtuje, że gdyby tylko wychodzące w Galicyi czasopisma polskie wyłożono na wystawie, mogłoby dziennikarstwo ruskie zająć miejsce niepośledsnie. „Ale tam będą znachodzić się wszystkie gazety polskie!"

Zapewnić możemy przytem, że komitet tego działu postanowił oraz postarać się o ruskie czasopisma w Ameryce wychodzące, o które *Hałyczanynowi* tak bardzo chodzi. O gazetach „russkich" wychodzących w Petersburgu, a więc rosyjskich, komitet myśleć nie miał prawa. Postara się jednak o okaz czasopisma wydawanego po rosyjsku a poświęconego starożytnościom Rusi.

KORESPONDENCYE.

Berlin d. 27. kwietnia.

(Odwrót Capriviego w kwestyi wojskowej. — Polityka niemiecka w stosunku do Austro-Węgier. — Oburzenia protestanckie.)

Caprivi powoli się cofa — to muszą przyznać i rządowe organy. Niedawno jeszcze słyszeliśmy, że Niemcy mieć muszą 100.000 żołnierzy świeżo rekrutowanych, potem jako ultimatum podano 87.000 a wedle innych źródeł 83.000 żołnierzy. Już o tę cyfrę nieznacznie przecież zmniejszoną toczyły się spory i poufne rządu pisma twierdziły, że nie ma widoków, aby się kanclerz zgodził bez zastrzeżeń na tak umniejszone podniesienie stanu wojska. Gdy jednak opozycya sejmowa głuchą się zdaje na wszelkie groźby rozwiązania sejmu, przeto Caprivi musi liczyć się ze stosunkami i albo ustąpić z kanclerstwa, albo ze swoich żądań. Do ustąpienia z urzędu tak wysokiego i wpływowego nikomu spieszno nie było a najmniej Capriviemu, który posiada pełne zaufanie cesarza. Zredukować zaś żądania bardzo trudno po dotychczasowych tak jasnych wywodach, które wykazywały niebezpieczeństwo sytuacyi Niemiec w najjaskrawszych kolorach i uchylenie tego niebezpieczeństwa w części przynajmniej czyniły zawisłem od przyjęcia całego niezmienionego przedłożenia. Nie pozostanie jednak Capriviemu inne wyjście, jak zadowolenie się mocno zredukowanym kontyngentem nowych rekrutów (niektórzy podają cyfrę na 52.000 i twierdzą, że na taką cyfrę centrum się zgodzi). Powody, które Capriviego skłaniają do ustępstw tak wielkich leżą przedewszystkiem w stanowisku, jakie zajęły państwa niemieckie w radzie związkowej. Ani Bawarya, ani Baden, ani Saksonia nie tęsknią za powiększeniem wojska stojącego a w radzie związkowej oświadczyły się kategorycznie — za kulisami rozumie się — przeciw projektowi rozwiązania sejmu. Nie chcąc mnożyć konfliktów i dobrze o tem wiedząc, że nawet, gdyby się udało zyskać potrzebne do rozwiązania sejmu przyzwolenie rady związkowej, wybory nowo rozpisane mogłyby się skończyć dotkliwą porażką rządu, Caprivi woli godzić się ze stronnictwami. Na obiedzie wydanym przez Capriviego posłom, miał się kanclerz wyrazić, że gotów jest do dalszych ustępstw, byle pewność miał, że go większość sejmowa wesprze. Podróż cesarza do Rzymu, niedające się zaprzeczyć zbliżenie do Watykanu, hołd złożony papieżowi i wyznanie cesarza wobec kardynała Ledóchowskiego, że grzeszono w przeszłości — wszystko to usposobić musi katolików niemieckich trochę łagodniej dla rządu. Korzysta niezawodnie z tego Caprivi i zapewnia sobie pomoc ile może. Ale katolicy mają swoje żądania.

Kwestya np. dopuszczenia Jezuitów do nieograniczonego pobytu w Niemczech (nietylko do czynności misyjnej, która i dziś nie może im być wzbronioną) od lat nie schodzi z porządku dziennego. A wczoraj dopiero postawił ją hr. Ballestrem w sejmie, ale z powodu innych na razie bardziej naglących spraw cofnąć ją musiał.

Nie wiadomo też, czy rząd niemiecki nie przyjął jakich zobowiązań wobec Watykanu. Zaprzeczają wprawdzie stanowczo w pismach zwłaszcza liberalnych, jakoby na audyencyi posła niemieckiego u papieża, albo podczas wizyty cesarza jakiekolwiek wyszczególniano kwestye chwili obecnej, ale stronnictwo centrum przecież wyczekiwać będzie rozjaśnienia sytuacyi i haseł z Rzymu. Rozumie się, że stolica papiezka już dzięki swojej uniwersalności obejmującej cały świat katolicki, nie może wystąpić w obronie przedłożenia wojskowego, którego ostateczne rezultaty skończą się prędzej czy później na polach bitew z katolicką Francyą. Papieska dyplomacya może tylko godzić się na rząd cesarza niemieckiego, jako władcy uwzględniającego potrzeby i prawa katolików. W tej myśli może papież polecać katolikom popieranie rządu monarchy.

Bez tej pomocy katolików przedłożenie nie przyjdzie do skutku. Ani wolnomyślni, ani socyalni demokraci, ani Alzatczycy nie będą głosowali za pomnożeniem wojska i nie będą głosowali ani teraz, ani w jesieni, gdyby Caprivi uskutecznić miał swój zamiar — nie rozwiązania, bo o tem na ra-

---

29

MASKA.

Powieść współczesna

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy.)

Lud klucza urmińskiego był narzędziem jego planów, zatem lud ten otoczył większą opieką i więcej nim się zajmował, niż wszyscy ci, którzy stosy rozpraw o nim piszą, lub z mownicy głoszą piękne, lecz zazwyczaj nudne teorye o koniecznej potrzebie takiej opieki. — Urmin nie pisał rozpraw, nie czynił z ludu zabawki, celem zadowolenia własnej próżności, pozującej na dobroć serca i głębię myśli, zrażającej się jednek pierwszem lepszem niepowodzeniem; on przytulił go do siebie wprost, bez długiego namysłu, gdyż rozumiał własną korzyść.

Bracia Goldhamerowie nie rozumieli również Romana, lecz pierwsi poczuli tajną jego działalność. Że mogła ona grozić im zagładą, nie obawiali się tego na razie, zawsze jednak Urmin stał im się wstrętną osobistością, którą należało jak najspieszniej zdusić, uprzątnąć, aby kiedyś w przyszłości nie stała się groźną.

Maurycy Goldhammer nie przybył do Grojca na uroczystość familijną, odprawianą przez Majera, więc młodsi bracia po dłuższej naradzie zgodzili się sami ułożyć plan obrony, przeciw napadowi Urmina.

Ciemny panował wieczór na dworze i pozimniało nieco w zapowiedzi zbliżającej się burzy. Bracia skupieni przy stole w alkowie, doszli wskutek dłuższej wymiany zdań do tej poufałości i wylania, że najtajniejsze myśli, których w dzień jasny nie powierza się rodzonemu bratu, teraz gotowi byli przed sobą nawzajem odsłonić. Ciemność, poplecznieczka złego z jednej strony, wspólność interesów z drugiej uczyniła ich bezczelnie szczerymi. Oparłszy się na łokciach, pochylili twarze ku sobie i rozprawiali żywo.

— Ja ci dam jedną myśl, Nuta — mówił Gedali zniżonym głosem — słuchaj tylko dobrze.

— No?...

— Twoje zboże tego roku bardzo liche w ziarno.

— Prawda.

— Nic na niem nie zarobisz.

— Kto wie jeszcze, może zarobię.

— Ale ja ci mówię, że nie zarobisz.

— Niech będzie.

— Ty masz za to ładne kartofle i buraki... One pójdą w górę...

— Prawda.

— Ale tobie nie wolno ani kartofli, ani buraków sprzedać.

— Hm — zamyślił się Nuta — niby tak.

— Nie wolno ci sprzedać, bo czem będziesz karmił sto sztuk bydła, które musisz podług kontraktu z Czarnomińskim na folwarku trzymać...

— Dobrze mówisz.

— Słuchaj dalej... ale jakby ty to zboże dobrze zaasekurował, a potem... n!...

— Cicho! co ty mówisz?! — przerwał Majer, oglądając się trwożnie na drzwi i okna, czy kto w pobliżu nie stoi...

— No, co jest?... ja tak sobie tylko mówię... albo to przypadki po ludziach nie chodzą?

— Pewnie, że chodzą — wtrącił Gedali, zachęcając brata do dalszego rozwijania planu.

— A jakby naprawdę stał się taki wypadek, toby było co? Byłoby to, że wziąłbyś asekuracyę, że sprzedałbyś bydło, sprzedałbyś kartofle, sprzedałbyś buraki i wiele pieniędzy od razu na ten interes zarobił, bo jak tu trzymać bydło, kiedy nie ma słomy na sieczkę, na podściółkę, nie ma pośladu, ani nic. Czarnomiński dobry człowiek, onby wypuścił tobie z kontraktu ten punkt i pozwolił bydła przez rok nie trzymać.

Nucie błysnęły skry z oczu. Pod czaszką jego zafermentowała myśl, podsunięta mu przez brata, myśl prawdziwie genialna. W milczeniu obliczał, ile mógłby zarobić na tem nowem przedsiębiorstwie.

— No, a co z Urminem? — zapytał po chwili — on na tem nic nie traci, więc jego to nie będzie boleć?...

Gedali mlasnął językiem i zmrużył oczy na znak, że mądrzejszym jest od brata i że głębiej niż on myślą sięga.

— A jakby ty, Nuta, zboże zamiast zostawiać na polu, ściągał na folwark i jakby ty złożył sterty zaraz koło magazynów Urmina, gdzie są jego piękne żyta i pszenice... ha?... I jakby ty zaczekał na taki dzień, że wiatr będzie dmuchał od ciebie do niego i jakby wtedy zrobił się ten wypadek, to co?

— E!... — odpowiedział na to Nuta i począł przeciągać ręką po czole i przymkniętem oku, jakby się wstydził sam przed sobą słów brata. Tymczasem Gedali, uśmiechnięty po szatańsku, spoglądał na niego badawczym wzrokiem.

— To bardzo niebezpieczny interes — wtrącił po chwili namysłu również zawstydzony Majer.

Po tych słowach nie przemówił już żaden z braci na ten temat, wszyscy trzej umilkli naraz. Cała rozmowa trafnie dostrajała się charakterem do burzy, wiszącej nad urmińską okolicą. Tak tu, jak i tam, tło było posępne, raz tylko rozdarła czarne chmury jasna błyskawica, zahuczał grom i znowu niebo pokryło się ciemnością i milczeniem.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

I.

Pomagaj naturze!

— Więc sądzisz pan, panie konsyliarzu, że niebezpieczeństwo minęło zupełnie?

— O ile mnie spostrzeżenia nie mylą, powinienby obecny stan zapowiadać się, jako zwrot ku lepszemu. Przesilenie minęło, a z niem niekłamana obawa śmierci. U wiekowych ludzi każda słabość, zwłaszcza zapalna, jest zazwyczaj niebezpieczną; w takich organizmach bowiem tkanki naczynia są, że się tak popularnie wyrażę, wytarte, zużyte, jednem słowem, trudne do naprawy, podobnie jak stary ciżemek: dasz łatkę z góry, drze się spód, naprawisz spód, rozłażą się boki. Ja jestem w pierwszej linii zwolennikiem samopomocy natury, i zdaniem mojem, doktor nie powinien nigdy silić się na przekształcanie organizmu sztucznemi środkami, przeciwnie, zadaniem jego powinno być wyłącznie pomaganie naturze... Natura działa sama przez się cuda, chodzi tylko o to, żeby jej zapór nie stawiać, a przeszkody usuwać. Pojmie pan łatwo, że u starszych osób trudniej o cuda natury, skoro ci nie mają już tej jędrnej żywotności w sobie, skoro naczynia, nerwy i tkanki znajdują się u nich w stanie, że tak powiem, krzepnięcia, zanikania. Z tych zatem przyczyn dziś nie można nic stanowczego powiedzieć o panu Czarnomińskim. Że przesilenie minęło, to pewna, lecz czy nie nastąpi nowy atak zapalenia jelit, lub też silniejszy objaw częściowego porażenia ciała, czy też całości organizmu o tem wyrokować nie mogę.

— Ale w każdym razie nadzieja jest, że słabość ta przecież raz się skończy?

— Przypuszczam, że jest. Państwo umęczyliście się bez wątpienia bardzo dwutygodniowem czuwaniem u łoża chorego, zasłużenie więc należałby się odpoczynek.

— Nie o własny odpoczynek mi chodzi, bo ja jestem dość wytrwałym, ale Stefania wygląda, jak gdyby sama przebyła ciężką jaką chorobę. Dłużej na to patrzeć nie mogę. W dodatku dziadek taki przykry, taki nudny...

— To prawda, obie panie okazały wiele zaparcia się i poświęcenia. Szkoda jednak, że nie sprowadziliście państwo siostry miłosierdzia z miasta, do czuwania nocami.. byłaby to znaczna ulga.

— Dziadek nie znosi nikogo, prócz nas trojga: Stefanii, Janki i mnie, więc nie zgodziłby się pod żadnym warunkiem na obcą osobę. Jeszcze w dodatku ma chwile, gdy umiłuje sobie kogoś bardziej od innych i zamęcza go do niemożliwości. W pierwszych dniach Janka była taka ofiarą, później przeszła kolej na Stefkę, teraz zaś ja stałem się wybrańcem. Widocznie umysł dziecinnieje. Konsyliarzu może jeszcze jednego koniaczka?

Tak rozmawiał Warwicz z doktorem Stein'em siedząc w jadalnym pokoju przy stole, zastawionym przekąskami. Stein, wychyliwszy spory kieliszek koniaku, mówił dalej:

— Pani Czarnomińskiej nie pozwalajcie państwo długo w noc siedzieć, bo zobaczycie, że wnet i ona położy się do łóżka.

— Babunia przebywa w pokoju chorego tylko w dzień. W nocy zwykle śpi spokojnie.

— Zostawię panu krople na uspokajanie nerwów; na wypadek, gdyby która z pań czuła się więcej rozdrażnioną, proszę dać 10 kropel na cukrze tylko nie więcej, gdyż inaczej mogłoby to bardziej zaszkodzić niż pomóc.

— Dziękuję. Konsyliarz opuszcza nas zaraz bezwarunkowo?

(C. d. n.)

zie się nie myśli, ale — odroczenia sejmu.

Referat komisyi wojskowej, grożący niebezpieczeństwem rozchwiania się trójprzymierza nikogo nie zastraszy. Ludność niemiecka dobrze o tem jest przekonana, że w razie gdyby Rosya na Niemcy napadła, Austro-Węgry dla obrony własnej rzuciłby się musiały przeciw Rosyi. Nie wierzy też nikt w to, że Rosya przeciw Niemcom wyruszy, nie zwalczywszy poprzednio Austro-Węgier. Sojusz z Austro-Węgrami jest dla obu państw koniecznością, dla Austro-Węgier, gdyż same nie potrafiłyby się obronić skombinowanemu napadowi Włoch i Rosyi, dla Niemiec, gdyż Austro-Węgry mogłyby się porozumieć z Rosyą i Francyą i dokonać na ciele niemieckiem — za sławnymi wzorami — podziału, albo przynajmniej bardzo wielkiej amputacyi. Kwestya pozostania Włoch przy związku jest już podrzędną, gdyż Włochy nie odważą się — dla bardzo małej korzyści możliwej Trentina i Tryestu — wyjść z neutralności (w razie gdyby nie odnowiły związku).

Tak więc groźba, że rozchwieje się trójprzymierze, mało co wskóra. A świeżo ukazywany entuzyazm Włochów dla cesarza niemieckiego nie mało przyczynić się musi do zbicia rządowych wywodów.

Z podróży więc cesarza do Włoch płyną i nieprzyjemności! Jedną z nich (dla protestantów przynajmniej) jest ostentacyjne odszczególnienie chorego kardynała Rampolli orderem czarnego orła, który daje się zwykle tylko za wielkie zasługi polityczne i przemówienie cesarza do kardynała Ledóchowskiego, które wedle *Köln. Ztg.* brzmiało: „Eminencyo proszę zapomnieć o przeszłości; kiedy te smutne wypdaki zaszły, nic o tem nie wiedziałem“.

Zaciekłość protestanckich pism idzie tak daleko, że przeczy jakoby cesarz mógł coś podobnego powiedzieć i żąda sprostowania w *Reichsanzeiger*.

Puste, bezsilne gniewy. Stoimy przed nowym wiekiem. Zdrowy podmuch wolności prawdziwej przekonań, wiary, sumienia, miłości swojskiego zalatuje nas z niezrodzonej jeszcze przyszłości.

Fiat lux! *A. B.*

Awans majowy w armii czynnej.

Generał-majorami zostali: Ferd. Menshengen, Antoni Durmann, August Kraus, Jan Horrak, Antoni Tuma, Dominik Giunio, Antoni Chavanne-Wöber, Emil Schmedes, Michał Münzl, Franciszek Fest, Maurycy Lainzner, Andrzej Hubert, Edw. Weis, Herman Ploennies, Józef Zaleski, Adam Berzeviczy, Wilhelm Klobucar, Wacław Kotz, Ferdynand Weiss, Wihelm Dessović, Edw. Ringer.

Pułkownikami w sztabie generalnym: Karol Pfiffer; w piechocie i przy strzelcach: Henryk Reisky 9, Antoni Capiński 25, Jan Sturm 24, Adolf Wischinka 81, Karol Streicher 58; w kawaleryi: Maks. Orsini Rosenberg, Franciszek Neuhaus; w artyleryi: Wacław Maxner 2 bat. dyw.

Podpułkownikami w sztabie generalnym: Aleksander Szaszkiewicz, naucz. szk. wojsk.; w piechocie: Józef Weinrichter 80, Hugo Jahoda 24, Bonawentura Drążkiewicz 10, Karol Lazarini 65, Aleksander Mannsbart 40, Artur Polletin 95, Antoni Spaczek 40, Antoni Hell 45, Antoni Angerholzer 13 bat. strzelców; w kawaleryi; Joachim Türkheim-Geisslern 13 uł., Edward Antosch 16 huz; w artyleryi: Paweł Göbel w Przemyślu; w sztabie inżynieryi: Józef Kunka w Jarosławiu.

Majorami w sztabie generalnym: Jan Vever; w piechocie i przy strzelcach: Aug. Konschegg 95, Edward Gottfried 41, Ernest Gerber 15, Ludwik Uhle 45, Antoni Zawadil 88, Włodzimierz Boićetta 40, Franc. Fenzl 93, Franciszek Lanyar 80, Hugo Pistel 95, Edward Bilecki 41, Adolf Zintl 58, Franciszek Fabrick 20; w kawaleryi: Fryd. Janowski 12 drag., Gustaw Anthoine 13 uł.; w artyleryi: Rud. Kopsch 11, Karol Held 1; w sztabie inżynieryi: Maksymilian Heys ze Lwowa do Krakowa, Karol Csongvay z Przemyśla do Mostaru; w etacie armii: Józef Kremla z Krakowa do Lwowa, Artur Hofmann w Krakowie.

Kapitanami I. klasy: Blainicz Nat. 90, Gebauer Rudolf 41, Schiller Hieronim 30, Albeck Med. 57, Braun J. 90, Schneider Ed. 45, Uzellac Michał 15, Kotliński Jan 66, Jurkiewicz Marcin 95, Jaworski Eugeniusz 16, Dudek J. 77, Schaude Hugo 89, Grzesicki Wiktor 20, Frohner Franc. 20, Kozower Józef 15, Glässer Henryk 9, Neubauer Adam 45, Schritter Adam 77, Rakowski Wł. 41, Barysz K. 30, Kühne Ryszard 80, Zieliński Zygmunt 20, Marek Józef 77, Andres Jul. 45, Stell Karol 9, Guber Kam. 57, Franke Jul. 95. Smeikal Antoni 15, Hroch Wincenty 40.

Kapitanami II. klasy: Bannach Konrad 57, Nowosad Łukasz 10, Protschke Stan. 40, Jurkowski Wład. 56, Stiller Józef 30, Wodiczka Franc. 58, Rivo Fr. 20, Lubczyński Wilh. 56, Haluska Stefan 56, Walter Karol 40, Alscher Karol 14, Stoczkiewicz Kaz. 15, Wotke Ant. 55, Piasecki Karol 80, Rosenzweig Jakób 13, Nowotny Wincenty 10, Hornischer Karol 57, Gottschling Juliusz 41.

Porucznikami: Hoosz Tischler Jan 9, Barwinek J. 77, Maurowicz Jul. 80, Schneider Jul. 45, Zelinka Nap. 95, Eckert Jul. 10, Salomon Friedberg 30, Zelenika Jan 30, Kispert Maks. 95, Misch Józef 24, Schiffner Antoni 56, Falzmann Józef i Stransky Stranograd Aleks. 89, Reymann Rysz. 95, Poulik Franc. 55, Stary Józef 41, Michaljewicz Michał z 9 do 78, Klutschak Henr. 15, Schkrohowsky Emil 57, Tautscher Herm. 77, Sławikowski Stan. 29, Fuchs Adolf 77, Meiszner Fryd. 40, Gramsch Franc. 10, Lauschek Karol 13, Zipper Ign. 24, Tattermusch Hugo 56, Kalik Wacł. 58, Thurner Rud. 55, Haralewicz Franc. 24, Wistrzil Rud. 10, Mader Ant. 56, Janusch Leop. 90, Peer Frydryk 55, Jachimski Jul. 13, Böhlke Ern. 10, Migula Wilh. 45, Kilian Jul. 45, Wlazak Jar. 40, Fiedler Rud. 55.

Podporucznikami: Schönowski v. Schönwiese Maks. 55, Haralewicz Franc. 24, Wistrzil Rud. 10, Mader Ant. 56, Janusch Leon 90, Auer von Randenstein Rysz. 56, Krakowka Leon 90, Schmidt Jan 20, Weis Robert 30, Hyra Teod. 9, Grabowski Stan. 88, Rothe Ant. 57, Moltke Adolf 55, Zelniczek Zdenko 20, Lonek Edw. 41, Giersig Józef 80, Haas Winc. 24, Nowotny Wikt. 24, Poutska Adolf 30, Rauer Franc. 10, Gärtner Rud. 55, Jasienicki de Kornic. Eug. 35, Pammer-Topolnicki Jan 77, Smitka Emil 15, Podhorsky Jan 13, Dumek Józef Kykal Jul. 20, Stella Herm. 45, Schenk Jul. 90, Lekes Mich 13, Schwarz Rud 30, Chlapek Rysz. 57, Rachrach Jan 77, Gaidos Józef 89, Richter Ferd. 20, Zlatohlavek Franc. 58, Kabrer Franc. 24, Adamićka Wład. 80, Kuhn Karol 10, Kreibich Wilh. 58, Schimann Erwin 45, Duschanek Jan 56.

W strzelcach kapitanem I. kl. Stegmann Aug. 13. Kapitanem II. kl. Veith von Wallenried 4. Podporucznikami: Prażak Józef 4 i Stępski Fryd. 32. Podporucznikiem Giurgevich Dem. 13.

W kawaleryi: rotmistrami I. kl. Pivnitzka Wilh. uł. 6, Krauszler Rud. uł. 2, Marklowsky de Pernstein Jan, adjutant komendanta 11. korpusu, Schönet Franc. uł. 1.

Rotmistrzami II. kl.: Schmidt de Földvar Albert huz. 16, Lang Gustaw uł. 2, Krämling Aleks. uł. 6, Mökeln Karol uł. 13, Kometer zu Trübein Jerzy drag. 9, Hortig Aleks. huz. 16. Zawadzki Ant. huz. 4.

Porucznikami: Lühe Fryd. uł. 2, Schlesinger Alb. uł. 13, Borsdorf Ernest uł 8, Feith Oskar uł. 11, Pletzger Rud. huz. 16, Schram Wilh. uł. 7, Peschke Fedor uł. 3, Köhler Oswald uł. 8, Weyda Adolf uł. 8, Coreth de Coredo i Starkenberg Rud. uł. 11, Ledochowski Włodz. uł. 3, Spitzner Rysz. drag. 9, Hirschler Jerzy uł. 2

Podporucznikami: Füzessery de Füzesser Wikt. huz. 16, Mozer Rud. uł. 7, Schmidt Karol drag. 9, Slaby Ant. uł. 8, Peraira-Arnstein Hen. uł. 3, Resch Alojzy drag. 10, Michel Herm. uł. 13, Stankay de Hermany Osk. huz. 16, Fröhlich Alojzy uł. 2.

W artyleryi: kapitanami I. kl. Steffan Edw., Schramm Jul. i Herold Rysz. Kapitanami II. kl. Schöps Herman i Dietrich Rudolf.

Porucznikami: Benesz Mat., Sponer Jan, Urban Karol, Mollik Ign., Botschen Piotr, Mayer Rud. Podporucznikami: Willig Emanuel, Freiberger Ludwik i Sachs Maksymilian.

W pionierach kapitanami I. kl.: Iwański Art., kapit. II. kl.: Niedzielski Stan. Porucznikami: Skrochowski Kaz. i Karchesy Aleksander.

We furgonach: rotmistrzami I. kl. Krzyżanowski Alf., Meznik Ferd., Dunowski Karol i Zowicz Wład. Rotmistrzami II. kl.: Laifer Ludwik, Prückner Kamil, Muzyka Dym. i Einaigl Hen. Porucznikami: Palme Franc., Laszek Wac., Peterczilka Ant. i Nowak Fryd. — Podporucznikami: Lendl Alf. i Pruschak Emanuel.

W zarządzie stadnin rotmistrzem II. kl. Wolt Wac. w Radowcach. Porucznikiem Pfeiffer Karol w Drohowyżu.

W rezerwie porucznikami piechoty: Matusch Józef 58, Gawłów Ign. 56, Sigmond Józef 77, Kleinberg Ludwig 10, Kulik Wal. 58 Hlinka Ludwik 55, Richter Hen. 9, Schwarz Fryd. 90 Horodyski Mik. 95, Sprawka Jan 45, Hudel Wład. 55, Ekiert Stan. 13, Goldberg Ign. 13, Goldberg Ign. 56, Gribowski Arystarach 41, Michalski Romuald 80.

W strzelcach porucznikiem Hoberstorfer Rud. 30; podporucznikami: Hlawaczek Józef 13, Brzeski Juljusz 4.

W kawalerji podporucznikiem Wielki-Miłaszów-Miłaszewski Adam 4.

W artyleryi podporucznikiem Kopernicki Stanisław 1.

Lekarzem fregaty dr. Orest Zarzycki.

W audytorjacie majorem audytorem Sawezyn Demetr w Krakowie. — Porucznikami audytorami Hofmann Ernest z Przemyśla do Josefstadt i Porschinsky Adolf 57,

Lekarzami sztabowymi Kukuk Paweł, naczelnym 2 dyw. piech., Zgorski Władysław, Urbanik Ant.

Lekarzami sztabowymi Kukuk Paweł, naczelnym 2 dyw. piech., Zgorski Władysław, Urbanik Ant.

Lekarzami pułkowymi I. kl. Bohosiewicz Teodor 95, Eisenberg Seweryn 10, Trziska Franc. 80, Lech Stan. 2 uł.

Lekarzami pułkowymi II. kl. Tedorescu Piotr 95, Werner Gustaw 1uł., Czyszczan T. 10, Wolf Józef 6 uł., Janowski Józefat 53, Dąbrowski Ludwik 2 huz.. Kuryłowicz Bazyli 4 uł.

Kapitanami rachunkowymi II. kl. Hermsdörfer Józef 2 uł. Kubat Karol 13.

Porucznikami rachunkowymi: Szawiński Franc., Marcinkowski Włodzimierz 83, Kriklewicz Antoni 95.

Podporucznikiem rachunkowym: Eliasiewicz Antoni 25.

Starszym intendentem I. kl.: Lobpreis Fran. 11 korp., starszym intendentem II. kl.: Bachmayer Józef 1 korp.

Technicznym oficyałem w instytucie geograficznym: Terlikowski Aleksander.

Asystentem-werkmistrzem w arsenale wiedeńskim: Kyrieleison Gustaw.

KRONIKA.

Lwów dnia 29 kwietnia.

„Szczutka“ nr. 18 wyszedł dziś w południe; dla prenumeratorów zamiejscowych dołączamy go przy niniejszym numerze *Gazety Narodowej*.

Zapiski osobiste. Dr. Ebers, dyrektor zakładu hydropatycznego w Krynicy, bawi we Lwowie.

Dr. Stanisław Dekański, lekarz przy lwowskim szpitalu powszechnym, powrócił do Lwowa z naukowej wycieczki za granicę gdzie zwidzał i studyował zakłady hydropatyczne.

Mianowania. Bank krajowy zamianował pp. Józefa Padewskiego, szefem korespondencyi i prokurzystą; Mieczysława Sędzimira, likwidatorem; dr. Jana Rzepeckiego i Stefana Świeżawskiego adjunktami a Maryana Dzikowskiego i Marcina Gajewskiego, asystentami.

Promocye. P. Bernard Gross, rodem z Krakowa otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień dr. praw.

Śluby. Dziś o godzinie pół do pierwszej odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Władysława Pawłowskiego, inżyniera kolei państwowej. z panną Zofią Pyszyńską, córką śp. Michała Pyszyńskiego.

W kościele św. Wincentego w Wrocławiu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Józefem Sikorskim, syndykiem konsystorskim w Pelplinie, a panną Kazimirą Łyskowską, najmłodszą i ostatnią śp Ignacego Łyskowskiego na Mileszewach.

Srebrne wesele obchodzą dziś p. Władysław Zontak, kustosz muzeum hr. Wł. Dzieduszyckiego i małżonka jego pani Józefa z Pawulskich. Uznanie i szacunek, jakiem się cieszą pp. Zontakowie sprowadziło dziś do ich gościnnego domu liczne grono osób składających im serdeczne życzenia.

Złote wesele. Wczoraj otrzymali błogosławieństwo w kościele rz. k. w Kołomyi małżonkowie Jan Kozakiewicz, były kasyer podatkowy w Kutach i Marya ze Szauppich jako w 50-letnią rocznicę ich ślubu. Liczna rodzina była obecną na tej rzadkiej uroczystości.

Zmiany w rozkładzie jazdy. Dyrekcya ruchu kolei państwowych, podaje do wiadomości, że z dniem 1 maja br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowej, który we większej części tak co do połączeń, jak i co do ruchu pociągów mało bardzo się różni od obecnego. Poszczególne zaś istotne różnice w ruchu pociągów są następujące:

Na szlaku Lwów-Stryj będzie począwszy od 1 maja b. r. kursowała czwarta para pociągów osobowych a mianowicie nr. 1715 i 1716: pociąg 1715 odjazd ze Lwowa godz. 3 min. 5 popoł. przyjazd do Stryja godz. 6 min. 51 popoł., przyjazd do Lwowa godz. 9 min. 16 wieczór.

Pociągi osobowe nr. 1717 i 1718, które obecnie kursują pomiędzy Lwowem a Stryjem, będą ze wspomnianym dniem przedłużone do Skolego: poc. nr. 1717 odjazd ze Lwowa 9 godz. 50 min. przed poł. przyjazd do Skolego 1 godz. 11 min. po poł.; poc. nr. 1718 odjazd ze Skolego 10 godz. 47 min. przed poł., przyjazd do Lwowa 2 godz. 2 min. popołudniu.

Pociąg wieczorny nr. 313 do Suczawy, odjazd ze Lwowa 10 godz. 20 min. wieczór, w nowym rozkładzie jazdy ma połączenie w Stanisławowie do Husiatyna, pociąg zaś nr. 314 przyjeżdzający do Lwowa z Suczawy o godz. 7 min. 23 rano, ma również w Stanisławowie połączenie od pociągu osobowego z Husiatyna; natomiast przestaną z d. 1 maja b. r. kursować pomiędzy Stanisławowem a Husiatynem pociągi osobowe nr. 1216 i 1225, nadto jeszcze zostaną wprowadzone dla ruchu lokalnego pomiędzy Buczaczem a Stanisławowem pociągi mięszane nr. 1361 i 1372, które będą stanowiły trzecią parę pociągów na tej przestrzeni: pociąg nr. 1361 odjazd ze Stanisławowa o godz. 7 mi. 5 wieczór, przyjazd do Buczacza godz. 2 noc, przyjazd Stanisławów godz. 7 min. 10 rano,

Pociąg pospieszny nr. 3, który w nowym rozkładzie jazdy ze Lwowa wyjeżdża do Podwołoczysk o godz. 2 min. 44 po połud. znajduje przez Krasne-Brody w Radziwiłłowie połączenie z pospiesznym pociągiem kokolei południowo-zachodniej rossyjskiej.

Wreszcie możemy donieść, że pociągi pospieszne (kuryerskie między Lwowem a Krakowem) nr. 3 i 4, będą od 1 maja b. r. elektrycznie oświetlone.

Rozmieszczenie urzędów kolejowych. Z powodu sprzedaży gmachu administracyjnego kolei państwowych we Lwowie przy ulicy 3. Maja, oddział komercyalny dyrekcyi ruchu we Lwowie dotychczas tamże pomieszczony urzęduje od 26. bm. na I. piętrze gmachu kolei państwowej (niegdyś Karola-Ludwika) oddział zaś ruchu tejże dyrekcyi przeniesiony został na dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiej. W pierwszej połowie przyszłego miesiąca t. j. między 12. a 15. maja przesiedla się prezydyum dyrekcyi ruchu, sekretaryat i oddział rachunkowy wraz z kasą dyrekcyjną na dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiej, wreszcie w tym samym czasie przeniesiony będzie oddział kontroli dochodów na główny dworzec kolei Karola Ludwika. Dla wygody publiczności urzędować będzie nadal biuro informacyjne kolei państwowych w hotelu „Imperial“ połączone telefonem z oddziałem komercyalnym, które jak z powyższego doniesienia wynika nie zostało, jak to niektóre dzienniki mylnie doniosły umieszczone na dworcu kolei lwowsko-czerniowieckiej, lecz na głównym dworcu, dokąd przystęp dla publiczności jest dogodniejszy.

Walne zebranie powiatowej kasy chorych we Lwowie odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 9 rano. Pożądaną jest rzeczą, aby także inteligentni członkowie tejże kasy jak najliczniej się zebrali.

W sprawie „podróży deputacyi ruskiej“ do Rzymu zawiadamia *Diło* na mocy oświadczenia komitetu, że audyencya u Ojca św. naznaczona jest nieodmiennie na 29 maja. Odjazd ze Lwowa naznaczony na 20 maja, ale definitywny termin odjazdu, tudzież szczegóły co do wiktu, pomieszkania i organizacyi podróży będą ostatecznie temi dniami ogłoszone. Komitet uprasza ponownie o zgłoszenia się do udziału w „deputacyi ruskiej“.

Wystawa krajowa 1894. Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej otrzymała następujące pismo: „Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Bratnia pomoc słuchaczów Politechniki“ we Lwowie, postanowiło przyczynić się do funduszów wystawy jednorazowym datkiem w kwocie 10 zł. Towarzystwo nasze, jako filantropijne, opierające swoje istnienie na dobrowolnych datkach nie jest w stanie większą kwotą przyczynić się do tego narodowego dzieła, chce jednakże tym skromnym groszem zaznaczyć, że obowiązkiem każdego z nas jest w miarę sił i możności przyłożyć rękę do tej budowy, którą „miłość kraju poczęła a honor i pożytek kraju będą hasłem pracy nad jej szczęśliwem dokonaniem“... W myśl powyższych słów pragnie Towarzystwo nasze jako najstarsza w tym rodzaju instytucya akademicka wystąpić również jako wystawca na przyszłorocznym powszechnym popisie. Z wysokiem poważaniem *Ruebenbauer, Zipser, Rolle.*“

Popis półroczny odbył się dziś pod przewodnictwem nadprokuratora Zdańskiego w zakładzie kary dla kobiet, kierowanym przez zakonnice św. Maryi Magdaleny. Jak zawsze tak i tym razem wypadł on pod każdym względem doskonale, a jeśli to notujemy to dlatego, aby wyrazić przy tej sposobności słowa pochwały i uznania dla zakonnic za całe kierownictwo tym zakładem, co też władze przełożone wielokrotnie z naciskiem zaznaczały.

Raut panieński. Piękne Lwowianki, obdarzone nadto szlachetnem sercem, gorąco zajęły się sprawą polepszenia doli naszych lwowskich chorowitych „pociech“. Żadna też sprawa nie cieszyła się nigdy taką popularnością u naszej płci pięknej jak sprawa kolonij wakacyjnych, a w szczególności umożliwienie małym dziewczątkom odetchnięcia przez parę letnich tygodni świeżem leśnem lub górskiem powietrzem. Czem się piękne i dobre panie nasze zajmą, to musi się powieść znakomicie, nie dlatego więc umieszczamy niniejszą notatkę, aby zachęcać do popierania tak pięknego przedsięwzięcia, bo to ma ono już od chwili swego powstania, ale jedynie z obowiązku kronikarskiego. Z tego też obowiązku notujemy, że oprócz wielu innych niespodzianek, przygotowanych przez komitet dla uczestników rautu panieńskiego, znajdą się też żywe obrazy układu p. Styki, śpiew uprzejmej a znakomitej śpiewaczki panny Biondelli'ówny, przytem jako program otrzyma każdy artystycznie malowany obrazek.

Pani br. Romanowa Gostkowska uprasza panie, które raczyły przyjąć współudział w urządzeniu bufetu, na raucie panieńskim, aby zdeklarowane przedmioty zechciały przysłać w dzień rautu tj. 2. maja br. o godz. 3 popołudniu do kasyna miejskiego i żeby panie komitetowe po odznaki swe zgłosiły się do p. Teodorowiczowej przy ul. Koralniczej w parterze.

Zarząd muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie zawiadamia, iż odnośnie do konkursu ogłoszonego dnia 4. stycznia br. komisya sędziów wybrana do ocenienia i nagrodzenia robót stolarskich przyznała następujące nagrody: Pierwszą w kwocie 80 zł. przyznano za biurko męskie p. Henrykowi Żaakowi, werkmistrzowi działu stolarstwa lwowskiej szkoły przemysłowej; drugą w kwocie 60 zł. za biurko męskie p. Karolowi Hornungowi, majstrowi stolarskiemu we Lwowie; trzecią w kwocie 50 zł. za biurko damskie p. Władysławowi Cirinowi, majstrowi stolarskiemu we Lwowie. Z działu wyrobów introligatorskich komisya sędziów przyznała następujące nagrody: za kasetę na akwarele: pierwszą w kwocie 40 zł. otrzymał p. Robert Jahoda, introligator w Krakowie; za oprawę książki do nabożeństwa otrzymał drugą nagrodę w kwocie 30 zł. p. Repetowski, introligator w Krakowie; trzecią w kwocie 20 zł. p. R. Jahoda. Nadto odnośnie do 3. ustępu konkursu przyznano za oprawę herbarza (bez okucia) pierwszą i drugą nagrodę razem w kwocie 40 zł. p. Karolowi Wójcikowi, introligatorowi w Krakowie.

Przedmioty nagrodzone można oglądać w muzeum przemysłowem miejskiem codziennie od godz. 9 do 1 i po południu od 4 do 6.

Z „Gwiazdy“. Odczyt dr. Teofila Ciesielskiego, profesora uniwersytetu „O donioslości roślin w gospodarstwie przyrody“ odbędzie się jutro w niedzielę dnia 30. bm. w wielkiej sali Stowarzyszenia. Wstęp wolny. Początek o godz. wpół do 6. wieczorem.

Muzyki majowe. Jeszcze mróz ściska rankami i wieczorami, a już władze wojskowe wydały porządek, w jakim muzyki wojskowe przygrywać będą w maju Lwowianom. I tak: na Wysokim Zamku w dni 2, 10 i 31, w Stryjskim Parku 3, 16 i 30, przed gmachem komendy wojskowej 4, 18 i 25, w ogrodzie jezuickim 5, 12, 19 i 26, przed namiestnictwem 9 i 24, na Strzelnicy 17 i przed gmachem inwalidów 23 pm. Zaczynać się będą każdym razem o godzinie pół do 6 i zawierać będą po 8 numerów.

3 Maja. Ku uczczeniu 102 rocznicy ogłoszenia konstytucyi w dniu 3 maja 1791 r. odbędzie się we środę 3 b. m. w sali „Sokoła“ wieczorek deklamacyjno-muzyczny pod artystycznem kierownictwem p. W. Wszelaczyńskiego. Program tego wieczorku zawiera oprócz dziewięciu numerów deklamacyj i produkcyj muzycznych także obraz z żywych osób układu p. K. Młodnickiego. Komitet uwiadamia, że kto dotąd zaproszenia nie otrzymał, musi się zgłosić do dra Ulmera w Towarzystwie zaliczkowem rolnem, w Sokole, lub w dniu wieczorku przy kasie.

Fonograf Edisona, jak się dowiadujemy, zostanie przez. Kossowskiego i w innych miastach galicyjskich okazanym. Podróż ta celem rozpowszechnienia senzacyjnego wynalazku rozpocznie się już za tydzień tak, że Lwowianie oglądać go będą mogli tylko do 7. maja włącznie i to zawsze popołudniu między godziną 3 a 7 w hotelu Europejskim. P. Kossowski zaproszonym został przez dyrektorów szkół i przez konserwatoryum do demonstracyj, które przedpołudniem dla uczniów i muzyków będą czynione.

Defraudacye cłowe. W sprawie defraudacyj, popełnionych w Krakowie, przyjął, jak donosi *N. fr. Presse* p. Steinbach deputacyę, która prosiła o prędkie ukończenie śledztwa i wypuszczenie oskarżonych z aresztu. Minister miał oświadczyć, iż nie otrzymał jeszcze sprawozdania, i że zrobi, co będzie mógł dla zadośćuczynienia prośbie. Wedle *N. fr. Presse* podniosła deputacya, że długie śledztwo, mianowicie zaś trzymanie uwięzionych w areszcie, grozi krakowskiemu handlowi nieobliczoną katastrofą.

Z Radymna. D. 23. bm. odbyło się w Radymnie walne zgromadzenie członków nowo zawiązanego tu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Posiedzenie zagaił druh A. Bahr przedkładając statut Towarzystwa zatwierdzony reskryptem wys. namiestnictwa z d. 19. marca 1893 do l. 23404 i zdając sprawę z czynności komisyi po dzień walnego zgromadzenia. Następnie zarządzono wpisy nowych dotąd niezdeklarowanych — obecnych członków czynnych 23, zaś wspierających 15. do ostatnich należą dwie panie tutejsze: Helena Lateinerowa i Stanisława Bahrowa. W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono wybór wydziału: przez aklamacyę i jednogłośnie wybrani zostali: prezesem Towarzystwa p. Władysław Janicki, ck. notaryusz, zastępcą prezesa p. Antoni Bahr, kand. notar., poczem objął przewodnictwo prezes p. Janicki i dalszy wybór zarządził. Członkami wydziału zostali druhowie: Mikiewicz, Lateiner, Scheller i Hajdukiewicz, zastępcami: Schmeidler i Gruszka; wreszcie do komisyi rewizyjnej wybrani druhowie Krell, Polak i Popkiewicz.

Towarzystwo prawnicze krakowskie odbyło walne zgromadzenie doroczne 26. bm. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Jasińskiego, prezydenta tutejszego sądu krajowego. Z porządku dziennego złożył sekretarz Towarzystwa prof. dr. Kasparek sprawozdanie z czynności w roku 1892, poczem radca magistratu p. St. Szymkiewicz, skarbnik wydziału, złożył sprawozdanie z rachunków rocznych i z funduszów Towarzystwa. Cały majątek Towarzystwa wynosi 853 złr. 59 ct. Na wniosek komisyi kontrolującej, sprawozdanie powyższe przyjęto z uznaniem do wiadomości. Przystąpiono do wyborów i przewodniczącym wybrano nadal p. Józefa Jasińskiego, prezydenta sądu krajowego, tudzież 12 wydziałowych.

Z Brodów. Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej załatwiono budżet na rok 1893. Koszta zarządu wynoszą 5520 zł. 15 ct., wydatki na cele drogowe 7243 zł. 33 ct., nadzwyczajne wydatki 8249 zł. 28 ct. suma wydatków wynosi więc 21.012 złr. $76^{1}/_{2}$ ct., dochody preliminowane na 21.822 zł. 5 ct., okazuje się nadwyżka w kwocie 809 zł. Na temże posiedzeniu uchwalono wyjednać dla miasta Brodów koncesyę na pobór myta na dalsze 3 lata, według dotychczasowej taryfy.

Obłąkany. Przed kilku dniami na Bukowinie ciekawy zdarzył się wypadek. Oto wieczorem rzeźnik Binder ujrzał na torze kolejowym obok Klokuczki nagiego dorosłego mężczyznę, który sznurami przymocował się do szyn i tak oczekiwał nadejścia pociągu osobowego z Suczawy. Binderowi powiodło się jeszcze zawczasu odwiązać sznury i samobójcę usunąć z toru. Sprowadzono go na inspekcyę policyi, gdzie okazało się, że nieszczęśliwy jest w wysokim stopniu obłąkanym. Nazwiska nie można zeń wydobyć. Oddano go do szpitala.

Zniemczenie. Agentura pocztowa w Sokolnikach (Poznańskie) otrzymała niemiecką nazwę „Falkenau“ (Bez. Bromberg).

Z turfu. W szóstym dniu wiosennych wyścigów wiedeńskich zwyciężyły: „Berencz“ Blaskowitza, „Spur-On“ Festetitsa, „Primas II.“ Blaskowitza, „Daphne“ Erlangera, „Nigaud“ Kinsky'ego, „Silverhair“ Degenfelda i „Villam II.“ własność spółki I. M's.

Święto 1. Maja. Fabrykanci bialscy uchwalili nie uwalniać robotników na 1. maja. Gdyby zaś robotnicy dnia tego mimo to do pracy nie stanęli, fabrykanci za karę zastanowią robotę na cały tydzień. Rewię wiosenną załogi wiedeńskiej, która 1. maja miała wyruszyć do Bruku, odłożono z powodu święta robotniczego na 5. maja. — Dyrekcya fabryki broni w Steyer zarządziła głosowanie między robotnikami, czy 1. maja mają świątkować. Większość oświadczyła się za świątkowaniem, wobec czego dyrekcya fabryki uwolniła robotników na ten dzień. W Wiedniu wszystkie fabryki zezwoliły swym robotnikom na świecenie 1.

Manewry pruskie. We wrześniu odbędą się w Toruniu większe ćwiczenia wojskowe w wojnie oblężniczej, w której wezmą udział znaczne oddziały piechoty, konnicy i artyleryi polnej z 17 korpusu armii.

Z zakonów. Na generalnej kapitule zakonu Bonifratrów, odbytej 23 – 24 bm. w Rzymie ponownie wybrano na 6 lat dotychczasowego generała Kasyana Gassera i prowincyała austro-czeskiej prowincyi dr. Jana Sobla.

Z mowy kandydackiej. Kandydat do wyborców: „Moi panowie! nie wierzcie memu kontrkandydatowi. On wam daje przyrzeczenia, których nie stwierdzi czynem. Ja nie daję wam przyrzeczeń, lecz stwierdzę słowa moje czynem. Możecie mię więc obdarzyć zupełnem zaufaniem!...“

† **Radosław Łopaszić,** niestrudzony pracownik chorwacki, członek południowo-słowiańskiej Akademii umiej. i Macierzy chorwackiej, zmarł po 4-letniej słabości 25. b. m. w Zagrzebiu. Urodzony 1835 r. w Karłowcu jako najmłodszy z 9 synów. Wychowany w duchu patryotycznym za czasów absolutyzmu i germanizacyi, pozostał wierny hasłom narodowym, choć musiał wstąpić w ciężką służbę rządową, którą opuścił dopiero przed 2 laty. Służba ta nie przeszkadzała mu w pracy nad gromadzeniem pamiątek przeszłości narodu wszelkiego rodzaju i badaniem dziejów ojczystych. Dał się po raz pierwszy poznać światu uczonemu rozprawą „Śmierć Piotra Zrinskiego i jego druha Fr. Frankopana“, następnie ogłosił rozprawę o Cetynii, w r. 1879 zaś wyszło wspaniałe dzieło jego 20-letniej pracy o mieście Karłowcu. Za temi monografiami poszły inne, wreszcie zbiorowe dzieło o miastach w dawnej Chorwacyi. Z bogatych zaś zbiorów swoich wydał szereg dyplomataryuszów, ważnych do dziejów chorwackich. Ostatniem jego dziełem były „Chorwacki urbaryasz“, które wydać ma w najbliższym czasie Akademia zagrzebska. Z Łopaszićiem ubywa dziejopisarstwu chorwackiemu siła niepospolita.

Ze stowarzyszeń.

Wydział „Sokoła“ lwowskiego składa niniejszem uprzejme podziękowanie p. Karolowi Przybylskiemu obywatelowi m. Lwowa, za dar kwoty 50 zł., p. Julianowi Zacharyewiczowi za dar kwoty 1 0 zł. i p. Franciszkowi Zimie, dyr. gal. Kasy oszczędności za dar kwoty 100 zł. — na budowę drugiej sali „Sokoła“.

W dniu 22. b. m. odbył nowy wydział pierwsze posiedzenie. Przyjąwszy do wiadomości stanowczą i już na walnem zgromadzeniu bezskutecznie wniesioną rezygnacyę p. Walleka, powołał w jego miejsce zastępcę p. F. Zagórskiego, poczem wybrani zostali: dr. K. Czernik, zastępcą dr. K. Fiszer, sekretarzem Borzemski, zastępcą Seyfried, skarbnikiem F. Gąsiorowski, zast. W. Marszałkiewicz, gospodarzem Ed. Friedrich, zast. Zagórski, administratorem „Przewodnika“ dr. Heppe, zast. Maksymowicz, bibliotekarzem Kropiński, zast. L. Janisch. Dalej zamianowany chorążym J. Krzyżanowski, zastępcami J. Hubel i T. Stamirowski, a redaktorem „Przewodnika gimn.“ dr. Fiszer. Do komisyi dyscyplinarnej powołani: z grona wydziału: dr. Czarnik i Janisch, zast. Maksymowicz, a z grona członków: J. Broniewski, dr. B. Dulęba i W. Menda, zastępca H. Czaplicki. Do komitetu zabawowego powołani: F. Barański, J. Calderoni, Ed. Friedrich, F. Gąsiorowski, J. Hubel, S. Krzysztowski, Z. Kulczycki, W. Marszałkiewicz, W. Miśniakiewicz, S. Wychowski, M. Kowalski, dr. K. Łuczkiewicz, S. Sikorski, Al. Wallek, K. Pepłowski; do komisyi ubiorowej: Barański, Bieńkowski, Czaplicki, dr. Czarnik, dr. Fiszer, K. Lebenstein, Seyfried, do komisyi statutowej: Bieńkowski, dr. Czarnik, dr. Duleba, dr. Dzędzielewicz, dr. Fiszer, Janisch i Seyfried.

Posiedzenie komitetu festynu akademickiego odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 12 w południe w lokalu towarzystwa Bratniej Pomocy (Rynek 36. — II. p.).

W stowarzyszeniu nauczycielek odbędzie się d. maja w poniedziałek, o g. 6. pogadanka.

X. **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę dnia 29. kwietnia b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali XV. Uniwersytetu.

Sztuki piękne.

Teatr.

Niech nam jeszcze wolno będzie kilka słów „Prawom serca“, które wczoraj po raz trzeci odegrano, poświęcić. Sztuka ta wywołała dyametralnie sprzeczne sądy: jedna partya nazwała ją znakomitym nabytkiem naszej literatury dramatycznej; druga nie wahała się zaopiniować, że sztuka ta jest nędznym zlepkiem; prawda jak zawsze w pośrodku.

Najpierwszą zaletą sztuki jest żywotność tematu, który ona porusza. Teza przez autora w usta umierającego bohatera włożona, to palące pytanie, niejednokrotnie roztrząsane. Para bohaterów, a mianowicie Leopold Wermer i Ludwika Wirska, to ludzie, którzy codziennie przesuwają się przed naszemi oczyma. I gdyby w sztuce pierwiastek zmysłowy zbytnio uwydatniony nie był, gdyby z ust bohatera nie wychodziły propozycye, które wprost kłam zadają prawdziwości uczuć jego — to wówczas sztuka byłaby w tym względzie wprost bez zarzutu.

Blado rysuje się w dramacie postać Anetty Wermer. Jej dobroć graniczy potrosze z naiwnością, a bezgraniczna miłość dla męża, to jakby wyjęta z pasterskiej sielanki Gessnera lub Kleista. W otoczeniu, które nawskroś przejęte jest zasadami z *fin du siecle*, postać taka jest anachronizmem.

W gronie drugorzędnych postaci jedno z najwybitniejszych miejsc zajmuje **Henryk Wirski. Nie wiem kogo tu winić, autora czy artystę,** dość, że charakter jego jest dla mnie niezrozumiałym Maniak a potem obłąkany, wypowiadający sentencye, którychby się nie powstydził człowiek zdrowy — to wszystko jest niejasne.

Są to jednak wszystko drobnostki w stosunku do zalet, jakie sztuka posiada.

Co się zaś tyczy tezy, którą autor postawił, to choć chętka bierze nieco się pospierać, zamilknąć muszę.

W końcu podnoszę z uznaniem, iż artyści, opanowawszy pamięciowo dobrze swoje role, grali wczoraj — mimo przerażające pustki – bardzo dobrze.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę przedstawienie rozpocznie „Pan i pani“, komedya w 1 akcie Dreyfusa; zakończy po raz drugi „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalli w tłomaczeniu A. Kitschmana. Jutro po południu o godz. 3. „Górą Radziwiłł“ widowisko sceniczne ze śpiewkami w 7 obrazach Adolfa Walewskiego z muzyką na tle motywów narodowych ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera. — O godz. 7. wieczór ostatnie przedstawienie opery w tym sezonie 1. akt „Żydówki“ opery Halevy'ego. Zakończy „Cavalleria rusticana“ („Rycerskość wieśniacza“) opera 2 aktach Mascagni'ego. P. Wincenty Rapacki artysta teatrów warszawskich, przybył wczoraj do Lwowa. Znakomity artysta wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w poniedziałek w „Miodzie kasztelańskim“.

SEJM.

Lwów 29. kwietnia.

Jedenaste posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 11. min. 20 zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się komisyi kolejowej, która wybrała swym prezesem p. Ap. Jaworskiego a zastępcą p. Męcińskiego. Urlopu udzielił książę marszałek: Ludw. Wodzickiemu i Adamowi Skrzyńskiemu na dni 5, a Struszkiewiczowi na dni 2. Między innymi obecny minister Zaleski.

Po odczytaniu dalszego ciągu wniesionych petycyj, których razem wpłynęło już 471, przystąpiono do porządku dziennego, a w szczególności odesłano wymienionych wczoraj w porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia 11 sprawozdań Wydziału krajowego do właściwych komisyj.

Z kolei nastąpiły sprawozdania komisyi petycyjnej. P. Merunowicz jako sprawozdawca wniósł, a Izba zgodnie uchwaliła, aby petycyę Wandy Młodnickiej z propozycyą sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottgera odstąpiono Wydziałowi kraj. do sprawozdania; petycyę 14 gmin okręgu sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych, przekazano rządowi do ścisłego dochodzenia, jak niemniej petycyę gminy Medynia w powiecie Kałuskim o pomoc

przeciw skutkom wylewów rzeki Łomnicy, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Z porządku dziennego p. dr. T. Pilat uzasadniał swój wniosek w przedmiocie zmiany ustawy gminnej z r. 1866 w celu utworzenia zbiorowej organizacyi autonomicznej. Wnioskodawca przemawiał z trybuny sprawozdawczej, aby być lepiej słyszanym — a Izba cała z pełną uwagą słuchała jego motywów.

Wszystkie wnioski dążące do reformy gminnej, jakie w ciągu 26 letniej działalności samorządu gminnego podnoszono — powiada mowca — wykazywały braki dzisiejszej ustawy gminnej a mnóstwo tych wniosków udowadniało, że zachodzi potrzeba reformy. Ustawa dzisiejsza ma wady, które dadzą się usunąć li zapomocą zmiany organizacyi miejscowej. Najgorzej przedstawia się wykonywanie czynności, należących do własnego zakresu gminy a w szczególności policyi miejscowej. Zwierzchności gminne składają się zazwyczaj z ludzi najmniej czynnych, pragnących li urzędu a patrzących na wszystko przez palce. Powodem złej organizacyi gminnej nie jest jedynie brak oświaty — ale przedewszystkiem brak środków materyalnych do należytego wykonywania agend a następnie zupełna zależność zwierzchności gminnych od ludności gminnej. W ustawodawstwie naszem pozostawiono odrębne stanowisko obszarom dworskim — nie da się jednak zaprzeczyć, że w wielu wypadkach, jak w sprawach drogowych, szkolnych i sanitarnych tworzą one wraz z gminą wspólną całość w ponoszeniu ciężarów, a w przyszłości mogłyby tworzyć taką spółkę i w sprawach policyjnych.

Prof. Pilat uzasadnił dalej, dlaczego we wniosku swoim żąda tylko wezwania Wydziału kraj., aby na następnej sesyi przedłożył projekt reformy gminnej. Kilka tygodni trwania sejmu nie może wystarczyć ani komisyi ani Izbie na opracowanie prawdziwie dobrej reformy gminnej — pozorne zaś tylko zmienienie ustawy gminnej do niczego doprowadzić nie może.

W końcu mowca wyłuszczył jeszcze kilka szczegółowych zapatrywań a między temi stopniowe wprowadzenie nowej organizacyi zbiorowej — i zażądał pod względem formalnym odesłania swego wniosku do komisyi gminnej — co też wśród oklasków uchwalono.

Następnie przemawiał p. dr. Rutowski, uzasadniając swój wniosek zaprowadzenia gmin okręgowych a to uchwalenia odpowiedniej ustawy, przez niego wypracowanej i sejmowi przedłożonej. Mowca wykazuje, że ustawa gminna z r. 1866 nie jest dziełem naszem, ale dziełem Schmerlinga, w obronie więc jej nienaruszalności nie mamy potrzeby występować. Wykazuje nieracyonalność wyłączenia obszarów dworskich z gminy, a potrzebą połączenia ich ścisłemi związkami tak pod względem materyalnym jak i intelektualnym.

Mowca powiada, że skodyfikował projekt nie w nadziei, że on przejdzie w całości, bo do takiego opracowania potrzeba więcej doświadczenia i znajomości rzeczy, ale pragnął te kwestye, które podnoszono w sejmie — ucieleśnić i bodaj substrat nowej ustawy gminnej przedstawić.

Mowca ma wiarę w niespożytość sił narodowych — prawdopodobnie nie ma większych klęsk, jakie naród nasz przebył — a zdaje się i nie ma takich nieszczęść, jakieby naród nasz nie potrafił znieść — nie należy atoli na hazard się narażać — nie należy zostawiać u nas organizacyi obcej, ale wprowadzić własną. Stosunki nasze pod względem ustroju gminnego są nie do zniesienia — czas najwyższy naprawić złe od tak dawna istniejące. Przypomina dawniejsze usiłowania w kierunku reformy administracyi gminnej, poczem omawia znane już naszym czytelnikom z onegdajszego artykułu, szczegóły swego projektu, przyczem podnosi, że jeśli Rady pow. są dodatnim czynnikiem w organizacyi autonomicznej — to dzięki temu, że zasiada tam szlachta, księża, włościanie i mieszczanie. Gdy będzie tak samo w radach gminnych — i one będą dodatnio oddziaływać. Po przytoczeniu przez mowcy tej okoliczności", że chciałby na podstawie dawnych stosunków gmin do woru" zorganizować gminę — wniósł o odesłanie swego projektu do komisyi gminnej, co też uchwalono.

Z porządku dziennego już wobec prawie pustych ław poselskich rozpoczął o godz. 3/4 2 uzasadniać swój wniosek p. Teliszewski o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów do sejmu i pod względem formalnym prosił o odesłanie swego wniosku do komisyi prawniczej. Za tem jednak oświadczyła się tylko mniejszość i wniosek upadł.

Jako ostatni punkt porządku dziennego były wybory do komisyj.

Do komisyi konkurencyjnej weszli: Gniewosz, Kramarczyk, Onyszkiewicz, Paliwoda, Sembratowicz, Trzecieski, Zoll.

Do komisyi gminnej weszli: Dunajewski Julian, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski Włodz., Męciński, Merunowicz, Niedzielski, Paszkowski, Pilat, Potoczek, Rayski, Rey, Rozwadowski, Rutowski, Stadnicki Stan., Teliszewski.

Do komisyi górniczej wybrani zostali: Czaykowski, Gorayski, Ochrymowicz, Palch, Potocki, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Wiktor.

Do komisyi podatkowej wybrani zostali: Abrahamowicz, Huryk, Jaworski, Jedrzejowicz Adam, Skałkowski, Szeptycki, Weigel.

Przy uzupełniających wyborach wszedł do komisyi szkolnej Rey; a do komisyi petycyjnej Sękowski.

Nastąpiły interpelacye i wnioski.

W przedmiocie odrębności obszarów dworskich wniósł interpelacyę poseł Potoczek — poczem przystąpiono do odczytania wniosków.

P. Skałkowski przedkłada wniosek z projektem ustawy zmieniającej ustawę z r. 1875, nakładającej na nowe gorzelnie 2000 zł. opłaty, aby były uwolnione od opłaty na rzecz funduszu propinacyjnego te gorzelnie, na które rozciągało się przed rokiem 1890 prawo propinacyi, — a mianowicie nader uciążliwe opłaty powstrzymują zakładanie nowych gorzelń i browarów ze szkodą dla rolnictwa, właściciele zaś tabularni, którzy za odjęcie im propinacyi nie otrzymali żadnego odszkodowania, są pokrzywdzeni.

Drugi wniosek odczytany był wnioskiem p. Paszkowskiego w sprawie zmiany ustawy drogowej.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 3.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11. przed południem.

Ostatnie wiadomości.

Rada szkolna krajowa zamierzając wziąć udział w wystawie krajowej r. 1894 zwróciła się do ministerstwa wyznań i do Wydziału krajowego o subwencye. Skutkiem tego postanowił Wydział krajowy przedłożyć sejmowi wniosek na udzielenie zasiłku 4 000 zł. Radzie szkolnej krajowej jako subwencyę na wystawę szkolnictwa.

W sejmie bukowińskim poseł Wassilko imieniem klubu rumuńskiego przedłożył projekt rewizyi sejmowej ordynacyi wyborczej.

Rektor dr. Wojucki i towarzysze wnieśli w sprawie zmiany ustawy o reprezentacyi krajowej w tym kierunku, aby rektora wszechnicy, w razie gdyby ten w wykonywaniu praw swoich jako poseł z głosem wirylnym z jakiegokolwiek powodu doznał przeszkody, lub gdyby posiadał już mandat sejmowy wskutek wyboru, prorektor stale zastępował.

Poseł dr. Smal-Stocki (narodowiec ruski) wniósł, aby państwo i kraj włościanom, którzy w jesieni do Rosyi emigrowali, obecnie zaś do kraju powrócili, udzieliły zapomogi.

P. br. Mustazza referował o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia sieci kolei lokalnych kosztem 6 milionów zł.

W sejmie styryjskim dep. Heilsberg wniósł o założenie banku krajowego. — Komisya gminna oświadczyła się zgodnie z Wydziałem krajowym przeciw tendencyom rządu, aby koszta sanitarne, wynikające z zarządzeń dla odwrócenia niebezpieczeństwa cholery, podnosiły gminy.

W praskiej Radzie miejskiej postawił młodoczech dr. Czernohorsky wniosek, aby Rada uchwaliła ubolewanie z powodu, że burmistrz jawił się na recepcyi u namiestnika. Skończyło się na tem, że wniosek ten zapisano w protokole.

Jak z Wiednia donoszą, ewentualność zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem Aleksandrem zaczyna się znowu wysuwać na pole dyskusyi politycznej.

Sprawozdanie komisyi wojskowej niemieckiego rajchstagu o przedłożeniu wojskowem podaje autentyczny tekst mów członków rządu w komisyi, a między temi główną mowę kanclerza hr. Capriviego. Ustęp jej o Rosyi i Austryi brzmi dosłownie: „Polityka rosyjska nigdy nie spuszcza z oka swych celów, a jednym z nich jest możność dostania się przez cieśninę Dardanelską na morze Śródziemne. Po ostatniej turecko-rosyjskiej wojnie pojawiło się twierdzenie, że Rosyanie chcąc dostać się przez Bałkany do Konstantynopola, muszą pierwej ud rzyć z całą forsą i pobić Austryę i Niemcy. To też hasło panslawistów brzmi: Droga do Konstantynopola nie prowadzi przez Wiedeń, lecz przez Bramę Brandeburską (w Berlinie). Nasz własny interes wymaga, aby Austro-Węgry były potężne i dobrze uzbrojone. Gdybyśmy zezwolili na program Rosyi, wystawilibyśmy się na niebezpieczeństwo popadnięcia w stosunek lenniczy do tego państwa".

Baczną uwagę zwraca na siebie mowa, którą hr. de Mun zamknął obrady wiecu katolickiego w Tulnzie. Znakomity mowca przyjmowany był niedawno przez Ojca św., a obecnie oświadcza: „Papież potwierdził wobec mnie poufnie to wszystko, co pisał przedtem o Francyi. Intencye jego w tym względzie są tem wyraźniejsze, że chwila była uroczystą, a cała Europa zgromadzona w Rzymie pilnie słuchała każdego słówka papiezkiego". To też katolicy powinni, zdaniem hr. de Mun, dążyć do obalenia ustaw szkolnych i wojskowych, które są ograniczeniem wolności osobistej. „Wierzymy — mówił dalej — że potrzeba nowego systematu, gdyż dawny jest oparty na ateizmie i temu właśnie trzeba zaradzić. A gdyby można było streścić cały program w jednem zdaniu, powiedzielibyśmy: trzeba wprowadzić Boga do naszych instytucyj. I dlatego trzeba przyjąć walkę na gruncie wskazanym przez Ojca św., tj. na gruncie obecnej konstytucyi."

Następnie wskazał mowca środki, których należy użyć w tej walce i położył główny nacisk na konieczność pozyskania ludu: „Są dwa sposoby zorganizowania się: koncentracya z kapitalistami i koncentracya z ludem. Otóż ja jestem za koncentracyą z ludem! Choćbym miał pozostać w odosobnieniu i choćbym się miał narazić na zarzut skrajności, będę zawsze powtarzał: nie kapitał trzeba ochraniać, ale pracę; nie trzeba dopuścić, aby mniemano, że Kościół jest żandarmem w sutannie, który rzuca się na lud wyłącznie w interesie kapitału; trzeba przeciwnie, żeby wiedziano, że Kościół działa przedewszystkiem w interesie słabych. Gdy lud będzie o tem wiedział, gdy będzie przekonany, że Kościół nie jest stworzony tylko dla bogaczy, wtedy nasze usiłowania będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, a myśl Ojca św. urzeczywistni się." Ten ostatni ustęp mowy hr. Mun, który jest, jak wiadomo, przywódcą katolickich socyalistów, wywołał wielką wrzawę w dziennikarstwie francuskiem. Niektóre dzienniki konserwatywne twierdzą, że hr. Mun za daleko idzie w swych doktrynach, które może nie zgadzają się z encykliką *de conditione opificum*. *Moniteur Universel* i *Journal des Débats* robią mu z tego powodu silne zarzuty, nie trzeba jednak zapominać, że hr. Mun jest przywódcą, a poniekąd inicyatorem ruchu, który widzi odrodzenie Francyi w ludzie i pragnie ten lud uszlachetnić i podnieść przez ideę chrześcijańską.

Z Paryża donoszą szczegółowiej: Obaj francuscy wielcy mistrze masońscy Petrot i Benoit Levy (żyd) wnieśli wykluczenie Korneliusza Hertza, który w kołach masońskich odgrywał ważną rolę jako inspektor. Podobno ma nastąpić wiele innych wykluczeń.

Onegdaj usiłowało 400 robotników kolejowych uzbrojonych w rydle i motyki, wtargnąć do miasta Rawenny (we Włoszech), karabinierzy jednak zastąpili im drogę. Ostatecznie tłum się rozproszył, obawiają się atoli nowych rozruchów.

Neues Pester Journal donosi, że Rosya wniosła formalny protest u Porty przeciwko zamierzonemu przyjęciu księcia bułgarskiego w Konstantynopolu.

TELEGRAMY.

Kraków dnia 29. kwietnia. Józef Bliziński, znakomity komedyopisarz, zmarł dzisiaj rano.

W południe odbyła się narada kół literackich i dziennikarskich w sprawie pogrzebu śp. Blizińskiego.

Kraków dnia 29. kwietnia. Lotar Dargun, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany uczony badacz prawa, zmarł dziś rano.

(Dr. Lotar Dargun był dziekanem wydziału prawniczego na wszechnicy Jagiellońskiej. Wszechnica a także wiedza prawnicza przez zgon młodego wiekiem uczonego profesora dotkliwą ponoszą stratę. Śp. Dargun, doktor praw i filozofii, profesor zwyczajny prawa niemieckiego, członek komisyi dziejowej i prawniczej krakowskiej Akademii umiejętności, członek komisyj egzaminacyjnych oddziałów dziejowo-prawniczego i sądowego, urodził się w r. 1853 w Opawie na Szląsku. Gimnazyum kończył w Krakowie. Na wszechnicy wiedeńskiej w r. 1877 uzyskał stopień doktora filozofii, a na uniwersytecie krakowskim w r. 1881 stopień doktora praw. Następnie habilitował się z prawa niemieckiego na uniwersytecie krakowskim i w r. 1882 rozpoczął wykłady. Liczne prace naukowe ogłaszał drukiem w języku polskim i niemieckim w czasopismach fachowych. Lwowski „Przegląd sądowy i administracyjny", „Rozprawy Akademii umiejętności", „Przewodnik naukowy i literacki", oprócz wielu czasopism niemieckich, miały w zmarłym cenionego przez świat prawniczy współpracownika. Podjęte przez grono uczonych niemieckich, a dotychczas nie ukończone dzieło „Handwörterbuch der Staatswissenschaften", liczyło również śp. Darguna do współpracowników. Dziełem, które zjednało śp. Dargunowi rozgłos i uznanie prawników i uczonych niemieckich, jest drukowana w Lipsku w roku 1885 rozprawa p. t. „Egoismus und Altruismus in der Nationalökonomie".

Zmarły nadto był jedynym socyologii pierwotnej badaczem w naszym kraju, z którym liczyła się zagranica. Jego rozprawa „O pokrewieństwie przez same tylko matki u starożytnych Germanów" doczekała się szerokiego omówienia w dziele Szweda Starckego „O pierwotnej rodzinie". Świeżo zaś, bo w r. 1891 po polsku w Ateneum, a r. z. po niemiecku ogłosił wynik swych badań o rodzinie pierwotnej, gdzie z nowego punktu widzenia oświetlił tę sprawę. Cześć pamięci przedwcześnie zmarłego!)

Wiedeń d. 29. kwietnia. Delegat rumuński do rokowań handlowych Papiniu wrócił do Wiednia. Przywiózł ze sobą nowe instrukcye, które każą się spodziewać, że traktat do kilku dni przyjdzie do skutku. Nowe żądania dotyczą zniesienia albo zniżenia cła od drzewa. Jak się zdaje, Austro-Węgry zezwolą na przewóz mięsa z Rumunii.

Budapeszt d. 29. kwietnia. *Pester Lloyd* podaje następujący telegram z Warszawy: Przybyły tutaj Giers w rozmowie ze znakomitościami, które go odwidziły, wyraził się z nadzwyczajnem zadowoleniem o odszczególnieniu, że go cesarz Franciszek Józef odwidził we Wiedniu, i że fakt ten uważa za doniosły objaw pokojowy, który nie minie bez następstw. W warszawskich kołach rządowych zapewniają oraz, że o rychłem ustąpieniu Giersa ani mowy nie ma; car kilkakroć oświadczył, że pragnie go jak najdłużej widzieć na posadzie ministra spraw zagranicznych.

Petersburg d. 29. kwietnia. Charkowski dziennik urzędowy donosi: Pociąg carski został o godz. 5. rano sygnałami optycznemi i strzałami rozstawionych wzdłuż kolei żołnierzy zatrzymany, ponieważ spostrzeżono, że szyny są zerwane. W ośmiu minutach naprawiono szyny i pociąg dalej wyruszył. Śledztwo wykazało, że wypadek ten nie pochodzi z winy personalu kolejowego.

Londyn d. 29. kwietnia. Angielski dzienniki twierdzą stanowczo, że prawdą jest, iż zamach na cara pod Charkowem był przygotowanym i w tym celu podminowany był tor kolejowy.

Berno (morawskie) d. 29. kwietnia. Utworzyło się nowe stronnictwo Czechów morawskich, z 20 adwokatami na czele, jako stronnictwo reformy. Przedewszystkiem dąży ono do zlania wszystkich frakcyj czeskich w sejmie morawskim i w tym celu zamyśla zwołać wspólną konferencyę.

Berlin dnia 29. kwietnia. Według konserwatywnej *Schlesiche Ztg.* cesarz Wilhelm żegnając się z kardynałem Ledochowskim, oświadczył mu, że może powrócić do Niemiec, nieodbyte kary są amnestyonowane; co się stało, to rzeczy minione.

Wielką senzacyę budzi tu włamanie się do wilii milionera giełdzisty i sportsmena. Nie zrabowano niczego, tylko mnóstwo nieocenionych przedmiotów sztuki, obrazów, rzeźb, gobelinów (jeden garnitur gobelinowy wartości 40.000 marek) itp. potłuczono, połamano, nożami pocięto. Policya sądzi, że to jakaś zemsta.

Londyn d. 29. kwietnia. Wiedeński korespondent *Daily News* dowiaduje się ze źródła rosyjskiego o rozmowie ces. Franciszka Józefa z Giersem. Cesarz traktował Giersa jako rekonwalecenta, podczas gdy Giers ubolewał, że o toczących się sprawach tylko powierzchowne ma wiadomości. Cesarz dziękował Giersowi za jego dotychczasową politykę pokojową, i wyraził nadzieję, że Giers także objąwszy napowrót swoją posadę, nie zejdzie z drogi pokojowej. Giers odpowiedział grzecznie za to uznanie ze strony cesarza i dodał, że jakkolwiek jeszcze słaby, jednakowoż ochoczo posłuchał rozkazu cara, aby napowrót objął sprawy państwa. Podczas całej tej rozmowy nie było ani słowa wzmianki o Bułgaryi lub o rzekomem przyszłem spotkaniu cesarza z carem, i w ogóle przez cały czas pobytu Giersa we Wiedniu ani nie wspomniał o Bułgaryi.

Paryż d. 29. kwietnia. Senat przyjął budżet w formie uchwalonej przez Izbę poselską.

Paryż d. 29. kwietnia. Minister wojny ogłosił wykaz oficerów wszelkich kategoryj, mogących być powołanymi w razie mobilizacyi; okazuje się potrzeba utworzenia 3.000 nowych posad oficerskich. Według ogłoszonych w świeżym roczniku ministerstwa marynarki dat, okazuje się, że Francya i Rosya posiadają na morzu przewagę nad Niemcami, Austryą i Włochami.

Nowy Jork d. 29. kwietnia. W Chicago zgorzał nie cały Trocadero, tylko mała część.

Donoszą znowu o strasznych orkanach. Trzy miejscowości w Jowa są do szczętu zburzone. Na terytoryum Indyańskiem 40 osób zabiło i wielce pokaleczyło.

Belgrad d. 29. kwietnia. Rząd serbski wniósł we Wiedniu przedstawienie z powodu naruszania granicy przez chłopów bośniackich na wyspach Driny, do których Serbia rości sobie prawo, ale które są sporne. Serbia domaga się rychłej regulacyi.

Lucerna d. 29. kwietnia. Z powodu zapowiedzianego przybycia cesarza Wilhelma, mnóstwo obcych się tu zjechało i jeszcze ciągle nadchodzą telegramy względem mieszkań i okien.

Belgrad d. 29. kwietnia. Król przyjmował wczoraj deputacyę z obwodu rudnickiego, a w niej kilka ofiar rzezi garuszyckiej. Król serdecznie przyjął deputacyę i ubolewał, że wina tej rzezi spada na rząd poprzedni.

Dział ekonomiczny.

— **Cukru** cena ponownie podskoczyła. Na maj notowano 22·45.

— **Petersburg** d. 28. kwietnia. Utworzono tutaj komisyę rządową w celu popierania handlu Rosyi z państwami azyatyckiemi, w szczególności z Persyą. Prezydentem komisyi naznaczony radca tajny Kobeko.

— **Jarmarki w Skolem.** Namiestnictwo zezwoliło, aby odtąd odbywało się w Skolem ośm dorocznych jarmarków, a mianowicie 13 lutego, 5 maja, 24 czerwca, 14 lipca, 12 sierpnia, 18 września, 6 listopada i 15 grudnia.

— **Wiedeń** d. 29. kwietnia. *Tagblatt* donosi, że układy Länderbanku z gal. Tow. kred. ziem. w sprawie konwersyi rozbiły się.

Wiedeń d. 28. kwietnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że tamtejsze stowarzyszenie dla wywozu nafty ma zbudować wielkie zbiorniki nafty w granicznych stacyach Królestwa Polskiego, mianowicie w Granicy, Sosnowicach, Aleksandrowie i Mławie.

Galic. Bank kredytowy.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Banku kredytowego, odbyte dziś w południe, zatwierdziło bilans z r. 1892 rezultujący czystym zyskiem w kwocie 136.071 zł. 82 ct. i postanowiło rozdzielić ów zysk w ten sposób, że po wydzieleniu na rachunek zysku za r. 1893 kwoty 7.023 zł. 22 ct., przeznaczeniu na tantiemy dla członków rady zawiadowczej i wykonawczej oraz urzędników kwoty 16.548 zł. 60 ct., uchwalono wypłacić akcyonaryuszom prócz zwykłej dywidendy 5% superdywidendy w wysokości 2½% i przenieść na rachunek nadzwyczajnego funduszu rezerwowego 30.000 zł. oraz na rachunek funduszu umorzenia gmachu bankowego 5.000 zł. Na cele przemysłowej wystawy krajowej przeznaczono kwotę 2.500 zł. W następstwie tych uchwał wynosić będzie zwykły fundusz rezerwowy banku 300.000 zł., rezerwa nadzwyczajna 70.000 zł., fundusz umorzenia gmachu bankowego 10.000 zł., a stosunek akcyjnego kapitału w wysokości miliona zł. do sumy wszystkich rezerw wzrośnie do poziomu 38%.

Zatwierdzony bilans z r. 1892 wykazuje:

w stanie czynnym:	
stan gotówki	218.533·95
portfel wekslowy	1,561.778·64
papiery wartościowe	332.508·53
zaliczki na zastawy	313.775·59
wartość realności	520.312·81
„ inwentarza	7.000·—
udział w przedsiębiorstwie borysławskiem	500.000·—
zaliczki na produkta rolne	178.759·—
pretensye do dłużników	6,214.065·39
razem	9,846.733·91
w stanie biernym:	
kapitał akcyjny	1,000.000·—
fundusze rezerwowe	345.000·—
reeskont weksli	559.930·50
asygnaty kasowe	165.400·—
wkładki oszczędności	1,259.057·50
pretensye wierzycieli	6,363.723·72
reszta pozycyi dłużnych	17.100·37
razem	9,710.662·09

Z porównania obu powyższych sum wynikły czysty zysk w kwocie 136.071 zł. 82 ct. powstał ztąd, iż wedle „rachunku strat i zysków" wynosiły w roku 1891:

dochody:	
z ruchomości	20.446·04
z oddz. zastawniczego	11.623·33
z prowincyi	42.496·62
z bież. odsetek	285.233·93
z zysku za r. 1891	3.328·76
ogółem	363.128·68
wydatki i straty:	
na koszta zarządu	57.780·54
na podatki	17.055·32
na odsetki	131.204·74
na straty u dłużników	21.016·26
ogółem	227.056·86

Ustępujących członków Rady zawiadowczej pp. Stanisława Brykczyńskiego i dr. Piotra Grossa wybrano ponownie i zatwierdzono wydział rewizyjny w dotychczasowym jego składzie. *T. Ł.*

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 29 kwietnia (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 218·00 do 221·00. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 263·00 do 266·00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 365 — do —. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —.— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4½ lat 101·00 do 101.70, 5% z 10% prem. 110.00 do 110.70, 4½% los. w 50 lat. 100·00 do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100·50 do 101·20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98.— do 98·70, 4% los. w 41½ lat 97 — do 97·70. 4½% los. w 52 l. 100·70 do 101·40, 4% los. w 56 latach 97·00 do —.—.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los. w 16 latach 50 —. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. —.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·20 do 97·95. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 — do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 102 — do —.—. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104·50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·50 do —.—. 4% 95·70 do —.—. Pożyczki 4 pro. koronowej 95·80 do 96·50.

Losy: Losy miasta Krakowa 23·50 do 25 —. Losy miasta Stanisławowa 35 — do 39 —.

Waluty: Dukat cesarski 5.74 do 5·84. Napoleondor 9.69 do 9.79. Półimperyał rosyjski 89 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.30. Rubel rosyjski papierowy 1.26·50 do 1.28·50. 100 marek niemieckich 59·60 do 60·10.

Wiedeń d. 29 kwietnia (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·30, srebrna 98·05, austr. koronowa 95·80, złota —.—, węg. koron. 95.05 złota 115·55.

Akcye przedsiębiorstw transportowych Kolei Czerniowieckiej 264·50. Północnej 297.—. Państwowej 309·50, Północno-zachod. 39·75, Węg. półn.-wschod. 204·50, Południowej (Lombardy) 110·87, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 177 — Kołomyjskich (za 200) —.—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 985·—. anglo-austr. 153·75, Länderbanku 251·60 Unionbanku 263·50, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 135·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 546, galic. Banku hypot. za 200 zł. 377, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —.— cborw.-słow. Banku kraj. hypot. 119·00 Żiwnostenska banka 112.00. Kredyty austr. 344·12 Kredyty węg. 401·50.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·— bukow. propin. 103.60. buk. indemn. 105·50, gal. kraj. z r. 1893 95·40.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·50 Gal. Tow. kred. ziem. 97·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 19·—, węg. Czerw. krzyża 12·50, Bazylika 9·30, Krakowskie 24·00 Stanisławowskie 36·—.

Waluty: Ruble papier. 127·25. 20-markówki 11·97, 20-frankówki 9·73, sovereings 12·22. tureckie liry złoto 11·00. 100 markówki 59·92, włoskie 100 lirówki 46·65.

Wieden 28. kwietnia (telegrafowane).

Pszenica na jesień 8·35 do —.—, na wiosnę 7·98, żyto na wiosnę —.—, na jesień 0·00.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 29. kwietnia. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.80 do 8·25. Żyto gotowe 5.95 do 6.25. Owies obroczny 5.30 do 5.70. Jęczmień 4.50 do 5 —. Rzepak —.— do 12·— Groch 5.50 do 10.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 4.75 do 5.50. Hreczka 7.— do 7.75, Kukurudza stara 5·15 do 5.30, nowa 0·00 do 0·00, Spirytus za 10.000 lt. proc. zlr. loco stacye kolei 13·50—13.75.

Z powodu lokalnych potrzeb ceny pszenicy w ostatnich dniach podskoczyły, co do spirytusu stała zwyżkowa tendencya, co do żyta usposobienie spokojne, jęczmień w celnych gatunkach znajduje już odbyt za granicą.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 28 kwietnia.

Deszcz należy obecnie do wypadków tak niezwykłych, że telegraficznie sygnalizują go na giełdy z różnych krańców Europy i nietylko ceny zboża, ale kursa bankierów regulują się odpowiednio do tego.

W ostatnich dniach wiadomości takie są częstsze, więc widoki co do przyszłych zbiorów do pewnego stopnia polepszają się, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe warunki zrządziły już szkody, które powetować się nie dadzą.

Niezależnie od tego, że na giełdach, w miarę lepszych lub gorszych widoków, notowania terminowe ciągłym ulegają fluktuacyom, handel rzeczywisty rozwija się normalnie, a ponieważ w cenach zboża gotowego różnice nie były tak znaczne, więc też obecny zwrot żadnej, albo małą tylko wywołał reakcyę.

Targ dzisiejszy na Kleparzu mało się różnił od poprzedniego i ceny utrzymały się na tym samym mniej więcej poziomie. Pszenicę, z wyjątkiem celnych gatunków, kupowano mniej chętnie, zaś co do żyta usposobienie się polepszyło i cena nie znacznie się podniosła. Inne produkta bez zmiany.

Płacono pszenicę białą 8·40 do 8·90, czerwoną 8·30 do 8·80, żółtą 8·30 do 8·75 złr., żyto 6·60 do 7·10 złr.; jęczmień browarny 5·85 do 6·2", na kaszę 5·40 do 5·50 złr.; owies 6·00 do 6·50 zł.; rzepak 12·50 do 13·00 złr.; koniczynę czerwoną 55 do 70, białą 50 do 65 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. kwietnia.

Hotel Metropole. Hr. Starzeński Wolimar właśc. dóbr z hot. Stadtmüllera, Neumann Feliks z Wiednia, Von Deyn Hugo z Hamburga, Lewicki Emil z Przemyśla, Lewicki Filip z Rymanowa, Kallier Edward z Brodów, Wotraszyński Kazimierz ze Złoczowa, Kulnika Michał z Chłopiatycz, Hipolit Kazimierz z Maksymówki.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu padał deszcz ulewny i grzmiało.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 757 mm.

Prognoza na dobę dnia 30. kwietnia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (2).

Średnia temperatura doby obniży się do +6°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80%.

Opadu nie będzie.

Jutro, dnia 1. maja. Św. Filipa J. — św. Joanna Weł.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

OKUCIA do drzwi, okien, pieców i kuchen, poleca najtaniej Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 535

BIURO PRAWNICZE dla spraw administracyjnych starosty Reichelta, Lwów, Kilińskiego 2, pośredniczy także w sprawach podatkowych i należytościowych.

WYSŁUŻONY podoficer żandarmeryi poszukuje posady rachmistrza, magazyniera lub też pisarza ekonomicznego. Adresować uprasza: M. H. Leszniów, poste restante. 542

RZĄDCA EKONOMICZNY, teoretycznie i praktycznie w wszelkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, zawiadujący dotąd 17 lat większemi majętnościami, prosi o wezwanie do objęcia odpowiedniej posady pod J. M. Kossów. 541

Pisownia uchwalona a wymowa rodzima — 24 ct.
Stenografia na podstawie właściwości języka polskiego, wydanie trzecie. — 60 ct.
Tych dziełek dostanie w księgarniach lub u autora: 4445
M. Sucheckiego
Wiedeń II. Vereinsgasse 26.

6 żelaznych
wiązanych gatrów
(Bundgatter) dotąd w ruchu, tanio ma na sprzedaż. Zapytania adresować: „P. 6058 Rudolf Mosse, Wiedeń". 4411

Dr. Maciej Krobicki
adwokat w Kołomyi
poszukuje od maja b. r.
koncypienta
rutynowanego, z kilkuletnią praktyką adwokacką. 4418



Ostrzegamy przed zakupnem szkodliwych potników, które w sposób oszukańczy noszą na sobie stempel: „System Canfield".

Najlepsze Czernidło
na świecie.
CZERNIDŁO
St. Fernolendt
WIEDEŃ.
Znane od roku 1835.
CZERNIDŁO
te nie zawiera w sobie witryolejn, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.

Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się Czernidła Fernolendta i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis **ST. FERNOLENDT** namnożyło się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają. 3597

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4148 **EMIL WEINER** Wien I., Salzthergasse 4

Cieplice
Trenczyńskie.
Termy siarczane od 27° do 31° R. na Górnych Węgrzech w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itd.

Do masażu personal wyćwiczony. — Mieszkania od 50 ct, do 3 złr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł. Sezon od 15. maja do końca września. W maju i wrześniu za 3 złr. pension. **Dyrekcya kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. **Broszurę Dr. Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. 4351

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą", jako prawdziwe. — Centralny skład:
Apteka Richtera pod Złotym lwem,
— w Pradze. —

„Marjówka" zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piątrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje: 4408

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „MARJÓWKA".

Zakład wodoleczniczy w Ischl (Kaltenbach).
W najpiękniejszem położeniu, tuż pod lasem, nowo przebudowany i rozszerzony, posiada 80 pokoi, wielką salę jadalną z prześliczną terasą, salony: fortepianowy, bilardowy i dla pań, pawilon śniadaniowy, kryty deptak długości 180 metrów, place do Lawn-Tennis i Krokieta, 2 kręgielnie itp. wszystko położone w rozkosznym parku. **Mięsienie. Szwedzka gimnastyka lecznicza. Kuracya dyetetyczna i klimatyczna. Kąpiele elektryczne i borowinowe.** — Ceny obok wielkich wygód bardzo umiarkowane, nadto znaczny opust w wiosennym i jesiennym sezonie. 4394

Początek sezonu 1. maja.

Bliższych objaśnień udzielają najchętniej właściciel lub kierujący lekarz zakładu:
Dr. Alfred Winternitz, Wiedeń, IX. Porzellangasse 31 a.
Dr. Henryk Hertzka, Wiedeń, I. Habsburgergasse 5.

WYSTAWA W CHICAGO.
KARTY podróżne do AMERYKI
dostarcza 4375
Niederlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9. IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.** Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

Syrup wapienno-żelazisty
4037 **z podfosforanu wapna**
sporządzony przez aptekarza **Herbabny w Wiedniu.**

Od lat 22 zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości.**



Cena flaszki złr. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)

Należy wyraźnie żądać: „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego" i uważać, aby na każdym znajdowała się obok odbita urzędownie zaprotokołowana marka ochronna, tudzież broszura Dr. Schweizera, a nie dawać się łudzić i oszukiwać ceną cokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladownictwa sprzedają.

Wiedeń. „Apteka zur Barmherzigkeit"
Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; *w Krakowie*: Ernest Stecxmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; *w Białej*: J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Drohobyczu*: G. Kobuzewski apt.; *w Gródku*: J. Hescheles; *w Gurahumora*: E. Betezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rehm i J. Wisłocki; *w Jaśle*: R. Pelch; *w Kimpolung*: F. Fritsch; *w Kołomyi*: J. Siderowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Niżankowicach*: W. Włodzimirski; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przemyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Bosignon i Decani; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: L. Gärtner; *w Suczawie*: D. Botta i J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: A. Beil, J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu*: H. Füllenbaum; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kahane i L. Fleischmann; *w Tarnowie*: St. Pawłowski; *w Ustrzykach*: J. Riedl; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadlecs.



Fabryka wózeczków dla dzieci i foteli dla chorych.
Składy: we Lwowie J. Königsberger, ul. Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz Sukiennice 30
Fabryka i skład główny:
L. Baumann WIEDEŃ VII. Seidengasse 3.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

28 względnie 39 ciągnień
przez czas wpłacania rat.
Najbliższe ciągnienie 1. i 5. maja 1893.
Następujące grupy losów polecam najgoręcej: 4407

Grupa A.
1 Los austr. Czerwonego krzyża
1 „ włoski Czerwonego krzyża
1 „ Serbski tytoniowy
1 „ Jó-Sziv
13 ciągnień rocznie płatne w 37 ratach miesięcznych po złr. 2 a. w.

Grupa D
1 Los 3% Boden-Credit II. emisya
1 „ austr. Czerwonego krzyża
1 „ włoski Czerwonego krzyża
1 „ Bazylika (Dombau)
15 ciągnień rocznie płatne w 31 ratach miesięcznych po złr. 6 a. w.

Prawo do gry równocześnie ze złożeniem pierwszej raty przekazem. Zamówienia z prowincyi załatwiamy też i za zaliczką. Dla bezpłatnego przesyłania dalszych rat rozsyłamy książeczki wkładkowe pocztowych kas oszczędn. Listy ciągnień wysyłamy zaraz po ciągnieniu.

Bank u. Wechslergeschäft A. Gutfeld
Wien, I., Wipplingerstrasse Nr. 27. (Istniejący od r. 1870.)

Kąpiele solne Luhatschowitz
w Morawii
Alkaliczno-solne (muriatyczne) zdroje lecznicze, zawierające jod, brom i żelazo, kąpiele i inhalacye.
Mleko owcze, świeże mleko krowie, zakład żętyczny i wodoleczniczy.
Godzinę drogi od stacyi kol. Aujezd-Luhatschowitz, połączenie z każdym pociąg.
4369 **Otwarcie sezonu 15. maja 1893**
Z komfortem urządzone pomieszkania, stała kapela, stowarzyszenie zabawowe, 4 praktykujących lekarzy kąpielowych, publiczna apteka. Prospekty darmo. Obstalunki na pomieszkania przyjmuje „gräflich Serenyi'sche Curinspection". Zamówienia na wody mineralne Brunnenversendung w Luhatschowitz. Urząd pocztowy i telegraficzny

Proszek Dermatol
z fabryki dawniej Meister Lucius & Brüning in Höchst nad Menem (Niemcy).
Wypróbowany i uznany jako nieszkodliwy środek
przeciwko świeżym ranom, oparzeniom, obtarciom, ropnym zapaleniom skóry, przeciw ranom powstałym z pocenia się, wyprzeniom u dzieci, wilkowi, pocącym się rękom i nogom. 3990
Do nabycia w każdej aptece i drogueryi w pudełkach po 25, 50 i 100 gramów.

Kąpiele morskie WYK nad Föhr.
Klimatem najłagodniejsze, położeniem i rozkosznością najrozkoszniejsze z pomiędzy wszystkich miejsc kąpielowych morza północnego.
Szczegółowe prospekty z podaniem najkrótszej drogi, jakoteż wszelkie wyjaśnienia rozsyła na żądanie **Zarząd zdrojowy** i właściciel zakładu **G. C. Weigelt.** 4426

Jaworze na Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie elektrycznością, masażem, żętycą i mlekiem. Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz **Dr. Edmund Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. 4381

HAY'A pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez W. Ministerstwo
Zakład szczepienia krowianki
w Wiedniu, Alserstrasse 18.
(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889.)

Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiołkach, flakonach (Pasta-Lymphe) i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.

Wskutek licznych zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2 - 3 szczepień kosztuje 1 złr. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphe) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień, 8 złr. 4401

„ROŻNAU"
klimatyczne uzdrowisko na Morawie.
Pora kąpielowa od 15. maja do 15. września.
zasłonięte od wiatrów północnych wysokiemi górami Karpat i lasami szpilkowemi, posiada łagodne, ozonem nasycone powietrze, obszerny park. Nadaje się przedewszystkiem dla cierpiących **na gardło, piersi** i uzdrowieńców. Rozkoszny pobyt w lecie. Tegoczesny **komfort. Zakład wodoleczniczy.** Przyrządy pneumatyczne. Inhalacje, żętyca, **mleko górskie i kefir.** Podczas sezonu czterech lekarzy. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu.
Prospekty gratis i franco. — Bliższych objaśnień udziela na żądanie
Miejski komitet kąpielowy. 4427

W zawieraniu związków małżeńskich
uczciwie pośredniczy
Administracya „Donau Mercur", Budapeszt.
Informacye dokładne rozsyłamy dyskretnie w kopercie za nadesłaniem 25 centów w markach. 4451

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Wojciech Komorowski apt. i C. Jahr apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; w Brodach H. Grünspann; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu"

Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco. 4058

4384
Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł. 3·—
1/2 „ „ „	„ 1·50
1 słoik pomady orzechowej	„ 2·—
1/2 „ „ „	„ 1·—
1 flakon olejku orzechowego	„ 2·—
1/2 „ „ „	„ 1·—

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., i w składzie materyałów **Al. Hübnera.**

Papier klosetowy 15 ct.
500 **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76. 4147

GANZ & Cie.
Towarzystwo akcyjne, lejarnia żelaza i fabryka machin
Budapeszt i Leobersdorf pod Wiedniem.

TURBINY 445
zastosowane do potrzeb miejscowych, wykończone i zestawione doskonale, wyzyskujące dokładnie daną siłę wodną.

MŁYNY WALCOWE
ze stalowemi walcami, zwykłe i amerykańskie. Różnorodne maszyny używane **w młynarstwie. Urządzania całych młynów. Maszyny do łuszczenia.** Śrotowniki, Młyny rozcieracze systemu Grusona, Młyny do grafitu lub kości. Walce, Stępy itp. **Zakładanie oświetleń elektrycznych** ulepszonym systemem na odległość, przenoszenie siły elektrycznej, umożliwiające użytkować nawet daleko położoną siłę wodną.

Maszyny do fabrykacyi papieru i Celulozy.

Generalny zastępca: Paweł Engel, Wiedeń, IX/I. Wasagasse 31.

Przybramska Przędzalnia wełny i fabryka sukna w Przybram Czechy.
Przędzie i farbuje powierzoną **obcą wełnę owczą** i rozsyła własną przędzę w każdej jakości, grubości, w każdym kolorze, **nawet w małych ilościach** (kilogramowych), dostarcza modnych
wybornych gatunków
SUKNA
z naturalnej czystej wełny owczej, nietylko w całych postawach, lecz także **na metry,** pocztą za zaliczką
po cenach fabrycznych.
Wzory gratis i franco. 4073

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroacyi
odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz". Niesłychanie silne **akratotermy** dochodzące do 30 i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w **gośćcu reumatyzmach i tychże następstwach, w ischias, newralgiach, chorobach skórnych i przeciwko wszelkim ranom,** w chorobie Brigtha, **skrzywieniach i bezwładności.** Wielki basen wspólny, separatki, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone **kąpiele parowe, masaż, elektryzacya,** szwedzka gimnastyka. Pierwszorzędny **komfort.** Wyborna restauracya. **Niskie ceny.** Muzyka zdrojowa. Dalekie cieniste przechadzki. Od 1. maja stale omnibus pocztowy między Zabok i Pöltschach. Bliższych szczegółów i informacyi udziela: lekarz zdrojowy: **Dr. Józef Weingerl** i **Dyrekcya zakładu.** 4416

2 złote i 13 srebrnych medali — 9 dyplomów uznania i listów pochwalnych

Kwizdy płyn restytucyjny
woda do mycia koni. Cena flaszeczki złr. 1·40.
używany **od lat 30 z najlepszym skutkiem** w wielu **stajniach dworskich,** w najlepszych **stajniach cywilnych,** jako **środek wzmacniający po wielkich natężeniach, w zwichnięciach, spleczeniu, w stężeniach ścięgwi i muskułów,** czyni zwierzę wytrzymałem na największe nawet trudy. 4281

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach.
Należy bacznie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy Korneuburgskiego proszku dla bydła.
GŁÓWNY SKŁAD:
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem
c. i k. austr. i król. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Znane od r. 1868.
BERGERA
Lecznicze Mydło Smołowcowe.
Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. Ponieważ nawet zielone opakowanie ulega podrabianiom i naśladownictwu marki ochronnej, przeto prosimy uprzejmie uważać czy w broszurze na przedostatniej stronie znajduje się firma drukarni „J. Feitzingera w Opawie" jako nierawodny znak prawdziwości naszego wyrobu.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.
w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom: **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać **mydeł Bergera,** gdyż istnieją naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau).
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 4344

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera.
En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, P. Geilhofra, C. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego i Dr. T. Zarzyckiego. *W Brodach* u M. Kulaka i W. Landesberga; *w Czortkowie* u L. Nossa; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego i F. Dobrzyńskiego; *w Kołomyi* u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla; *w Kopyczyńcach* w apt. Redera; *w Przemyślu* u M. Szwarca, J. Lepankiewicza i A. Mańkowskiego: *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego i J. Próna; *w Stanisławowie* u A. Amirowicza, J. Macury i A. Strzemeckiego; *w Stryju* u J. Aichmüllera i K. Jahr, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji.

ZACHERLIN
jest najznakomitszym środkiem przeciwko wszelkim owadom.



Znamiona, po których poznać można prawdziwy „Zacherlin", są:
1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl".
(Flaszka kosztuje: 15 ct., 30 ct., 50 ct. i 1 złr. Oszczędzacz Zacherlinu 30 ct.) 4377
We Lwowie i wszystkich miastach Galicyi dostanie wszędzie tam, gdzie są wywieszone doniesienia o Zacherlinie.